Egzemplarz Obowiązkowy WBP w Kielcach ob 2287

CENA 3 ZŁ

PL ISSN 0137-902X
Nr indeksu 35008

Echo dnia

Nr 88 (3347) Kielce, środa, 1986-05-07 Rok XVI

► Hołd kombatantom ► Order dla Daleszyc ► Manifestacja w Starachowicach ► Koncerty, spotkania, wieczornice

Obchody Dnia Zwycięstwa

Po raz 41 obchodzimy w bieżącym roku święto wyzwolenia spod faszystowskiej niewoli, rocznica zwycięstwa nad faszyzmem, który przyniósł ogrom nieszczęść dla Polski, Europy, świata.

Jest to czas stosowny dla przemyśleń, refleksji nad przeszłością, przyszłością i teraźniejszością. Przeszłość jest znana z tamtych tragicznych lat dla starszego pokolenia Polaków, przyszłość jest wciąż jedna wielka niewiadoma. Teraźniejszość? Narzuca się w niej nieustannie myśl o sytuacji w świecie, o zbrojeniach, przygotowaniach do „gwiezdnych wojen". A bliżej — o niebezpieczeństwach jakie tworzą napady — jak dotąd jednego — mocarstwowego kraju świata kapitalistycznego na małe kraje demokratyczne, niedawno Grenadę, obecnie Libię.

Pokój jest wciąż zagrożony. Pod hasłami jego obrony obchodzimy Dzień Zwycięstwa. Pamiętać w nim będziemy o dniach walki i wyrzeczeń narodu polskiego, który nie ugiął się przed przemocą, nie złożył broni mimo przewagi wroga, podjął heroiczny bój przypłacony życiem ponad pięciu milionów obywateli.

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

6 bm. Biuro Polityczne KC PZPR oceniło przebieg pierwszomajowego święta, podkreślając z głębokim uznaniem masowy, godny udział społeczeństwa w obchodach.

Przyjęto i zalecono opublikowanie uchwały w sprawie dal-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Plenum KW PZPR w Radomiu

Stan i perspektywy rozwoju oświaty

Dziś przed południem w auli Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu rozpoczęło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego partii. Głównym tematem obrad, które prowadzi I sekretarz KW **Bogdan Prus** będzie ocena stanu i perspektyw rozwoju oświaty w Radomskiem do 1990 roku ze szczególnym uwzględnieniem pracy ideowo-wychowawczej. Plenum dokona także oceny przebiegu kampanii przed X Zjazdem oraz omówi przygotowania do wojewódzkiej konferencji przedzjazdowej.

Referat egzekutywy KW wygłosił sekretarz KW **Adam Włodarczyk.** Stwierdził on m.in., iż o skuteczności i efektywności systemu oświaty w dużej mierze decyduje stan infrastruktury szkolnej, budynków, wyposażenia w urządzenia dla pracowni lekcyjnych i zajęć pozalekcyjnych, mających rozwijać młodzież intelektualnie i fizycznie.

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Interes typu: „Zabłocki i mydło"

Dwa bieguny magnezu

Głośno stało się ostatnio o Małogoszczu jako miejscowości i o „Małogoszczu" jako cementowni. Tym głośnym tematem jest produkcja nawozu wapniowo-magnezowego, a ściślej niedostatek tego środka płonotwórczego i jego dystrybucja. Wszyscy za wszystko mają pretensje do cementowni — za brak znakomitej pożywki dla kwaśnej gleby, za system dystrybucyjny, za stan zapasów w GS, a chyba i za to, że nasze ziemie mają za mało w sobie magnezu.

Spróbujmy sprawę uporządkować. Cementownia „Małogoszcz" nigdy nie była przewidywana, projektowana ani proponowana jako producent środków nawozowych. Miała produkować cement i nic więcej. Nawóz wapniowo-magnezowy pojawił się jako produkt uboczny, a nawet awaryjny w sytuacji kiedy z braku mazutu nie można było produkować cementu. W porozumieniu i po konsultacjach z Instytutem Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach zdecydowano się na przemiał skał dolomitowych ze znaczną zawartością pierwiastka magnezowego na nawóz mineralny, do czego potrzeba bez porównania mniej paliwa niż przy produkcji cementu. W ten sposób przerwano przymusowy postój dwóch młynów. Do produkcji ubocznej przystąpiono w 1982 roku, w siedem lat po

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Sami dla siebie

Przy Radzie Uczelnianej ZSP Politechniki Szczecińskiej działa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Student". Jej członkowie dziś już absolwenci politechniki, każdą wolną chwilę spędzają na budowie przy pracy. Efekty są i wszystko wskazuje, że już w grudniu br. pierwsi lokatorzy wprowadzą się do własnych mieszkań.

CAF — J. Undro

Jan Paweł II przyjął Tadeusza W. Młyńczaka

6 bm. papież **Jan Paweł II** w swojej prywatnej bibliotece w Pałacu Apostolskim przyjął na audiencji **Tadeusza W. Młyńczaka,** zastępcę przewodniczącego Rady Państwa PRL, przewodniczącego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, prezesa Rady Naczelnej Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia". W półgodzinnej, serdecznej rozmowie T. Młyńczak poinformował papieża o sytuacji w kraju. W odpowiedzi papież przekazał pozdrowienia dla gen. **W. Jaruzelskiego,** władz i narodu polskiego.

Fabryka rękawiczek

Fabryka Rękawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku (woj. słupskie) wyprodukuje w tym roku mln par rękawiczek oraz 158 tys. szt. odzieży skórzanej. Ta ostatnia szyta jest w krótkich seriach, a produkcja jest bardzo pracochłonna, niemniej jednak stabilna i o wysokich kwalifikacjach załoga radzi sobie z tym doskonale.

CAF — S. Kraszewski

500 wraków u nowojorskich wybrzeży

„Ławice" amatorów podwodnej archeologii

Nowojorskie wybrzeża rzadko bywały gościnne. W jednym tylko dwudniowym sztormie w 1811 roku — jak zanotował kronikarz — na atlantyckim dnie u brzegów Long Island legło więcej niż 50 okrętów. Historyczne mapy morskie odnotowują przybliżone pozycje około 500 wraków wokół nowojorskiej wyspy. U brzegu Long Island spoczywa na przykład słynny „Savannah", pierwszy parowiec który przepłynął Atlantyk i zatonął w 1813 roku.

Niektórzy kronikarze sugerują, że w tamtych odległych czasach na nowojorskich wybrzeżach grasowały bandy „brzegowych piratów", którzy fałszywymi światłami zwabiali

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

„Alkomat" prawdę powie

Ta niewielka elektroniczna skrzynka nie da się oszukać — twierdzi por. Bogdan Stępniewski. Fot. Al. Piekarski

Od paru dni kielecka służba ruchu drogowego dysponuje urządzeniem na wskroś nowoczesnym, pozwalającym w ciągu kilku sekund na bezbłędne ustalenie ilości spożytego alkoholu. Jest nim elektroniczny „alkomat", produkcji zachodnioniemieckiej firmy Siemens, zakupiony z funduszy Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta".

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

na gorąco

W rzadko którym przedsiębiorstwie lub biurze robi się cokolwiek, by lepiej wykorzystać załogę i personel. Ogłoszenie do prasy, reklamówka w telewizji – i sprawa z głowy. Nie ma rąk do pracy, przepraszamy, nieczynne, zmniejszamy produkcję.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Pilot śmigłowca papieża poniósł śmierć w wypadku

Pilot śmigłowca papieskiego, oficer włoskich sił powietrznych **Armando Verna,** zginął 5 bm. w katastrofie prowadzonej przez siebie awionetki. Z nie znanych dotąd przyczyn samolot ten rozbił się przy podchodzeniu do lądowania na lotnisku wojskowym w Latinie (Włochy środkowe). W wypadku śmierć poniósł również inspektor policji **Alberto Addad.**

50-letni Armando Verna pilotował śmigłowiec podczas wszystkich podróży Jana Pawła II po Włoszech.

TELEFON interwencyjny 45898

Interwencje przyjmujemy w godz. 9—11

To nie psia buda!

Kilka psów uwięzionych w nie zamieszkałym lokalu przy ul. 1 Maja 60 w Kielcach zakłóca spokój lokatorom. Pod tym adresem mieszka 5 rodzin z małymi dziećmi, a psy wyją całymi nocami. Z pomieszczenia natomiast, które zajmują, wydobywa się nieopisany fetor. Właściciel kilka miesięcy temu wy-

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Remanent... dzikiej zwierzyny

Podsumowano wyniki tegorocznego spisu... dzikiej zwierzyny. Z zestawienia sporządzonego na 31 marca br. wynika, iż w kieleckich i radomskich lasach bytuje około 250 łosi, w tym najliczniej w Puszczy Kozienickiej

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Festiwal filmowy w Kielcach

O zdrowiu — z różnych punktów widzenia

W Kielcach trwa VII Ogólnopolski Przegląd Filmów z zakresu oświaty zdrowotnej. Jedną z imprez towarzyszących była prezentacja obrazów poświęconych narkomanii i jej zwalczaniu. Po projekcji fabularnego filmu „Jestem przeciw" odbyło się spotkanie z jego reżyserem, **Andrzejem Trzosem-Rastawieckim.** Dyskusja

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

http://sbc.wbp.kielce.pl

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

szego doskonalenia polityki kadrowej w partii i państwie.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o wynikach kontroli realizacji uchwały XVII plenum Komitetu Centralnego w części dotyczącej resortu spraw wewnętrznych.

Ponownie omówiono sytuację i działania profilaktyczne podejmowane w okresie przesuwania się nad terytorium Polski obłoku radioaktywnego. Oceniono działanie rządowej komisji, która na bieżąco rozstrzygała wynikające stąd problemy.

Parlamentarzyści ZSRR z wizytą u premiera

Prezes Rady Ministrów **Zbigniew Messner** przyjął 6 bm. przebywającą w Polsce na zaproszenie Prezydium Sejmu, delegację Rady Najwyższej ZSRR z sekretarzem KC KPZR **Michaiłem Zimianinem.** Omówiono problemy dwustronnej współpracy politycznej, gospodarczej i naukowo-technicznej.

W rozmowie uczestniczyła wicemarszałek Sejmu, **Jadwiga Biedrzycka.**

reporterzy zanotowali:

Plenum ZW TWP w Kielcach

Wczorajsze, plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego TWP w Kielcach, poświęcone było udziałowi towarzystwa w przygotowaniach do X Zjazdu PZPR. Członkowie TWP aktywnie włączyli się w ogólnospołeczną dyskusję przed obradami najwyższego forum partii, w przekonaniu, że pomyślne rozstrzygnięcie problemów kraju wymaga zespolenia wszystkich patriotycznych sił narodu.

Zebrani wysłuchali prelekcji na temat współczesnej młodzieży polskiej dr **Janusza Gęsickiego** z **Instytutu Badań Problemów Młodzieży przy Urzędzie Rady Ministrów.** **(dmp)**

Nasz sygnał

GORE!

Jak wynika z informacji Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Kielcach, od początku roku zanotowano 394 pożary, a więc o 74 więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Ogień spowodował straty przekraczające 76 mln złotych. Najczęściej „czerwony kur” obejmował budynki gospodarstw indywidualnych — 172. Większość tych pożarów powstała, niestety, z przyczyn subiektywnych, a więc zawinionych. Lekkomyślność, bałagan w zabudowaniach, nieprzestrzeganie przepisów ppoż., zaprószenie ognia, zwarcia w instalacji elektrycznej, zły stan technmiczny przewodów kominowych — oto główne przyczyny powstawania ognia.

Niedawno, podczas akcji „Posesja”, strażacy przeprowadzili kontrole profilaktyczne. Stwierdzono wiele nieprawidłowości. Winni zaniedbań ponieśli konsekwencje. M.in. skierowano jeden wniosek do prokuratury, 22 — do kolegiów ds. wykroczeń, wystąpiono do PZU o wstrzymanie wypłaty 2 odszkodowań, nałożono 550 mandatów na sumę ponad 550 tys. zł. Kontrole te będą kontynuowane.

Z uwagi na to, że pogoda słoneczna się utrzymuje i zagrożenie pożarowe nie maleje, straż apeluje o rozwagę i ostrożność. „Czerwony kur” wykorzystuje każdą okazję. Przekonało się o tym niedawno KPBP, baza w Dyminach, gdzie na skutek zwarcia w przewodach elektrycznych przy piecu akumulatorowym spłonął barak biurowy. Straty — 5 milionów złotych!

Oby tych strat notowano jak najmniej!

(J.)

O zdrowiu — na filmie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

była bardzo ożywiona. Reżyser stwierdził, że podczas licznych tego rodzaju spotkań rodzice i nauczyciele krytykują go za zbyt ostre i brutalne postawienie problemu, natomiast młodzi ludzie, którzy sami bezpośrednio zetknęli się z narkomanią uważają, że film jest zbyt łagodny, że w sposób zbyt uładzony przedstawia te zagadnienia.

Wczoraj odbyły się cztery pokazy konkursowe, na których zaprezentowano kilkadziesiąt filmów, m.in.: **„Rodzinny kodeks”** Z. Skoniecznego, **„Ocean fantazji”** R. Kłysa, **„Spotkanie z podświadomością”** S. Suchonia, **„Zrozumieć dziecko”** L. Migielskiej, **„Wśród dzieci niczyich”** Z. Raplewskiego. Jednym z jurorów festiwalu jest znany reżyser filmów dokumentalnych i fabularnych („Opis obyczajów”, „Filip z konopi”, „Smażalnia story”), **Józef Gębski.** W czasie przerwy w pokazach zapytaliśmy go o wrażenia po dotychczas obejrzanych filmach.

— Są to obrazy podejmujące problemy ochrony zdrowia z różnych punktów widzenia, adresowane do różnych odbiorców. Wiele z nich poświęconych jest oświacie zdrowotnej i sanitarnej, ale mnie najbardziej interesują filmy dokumentalne. Przeważają utwory o wydźwięku dydaktycznym, ale są i takie, w których najważniejsze są filmowe środki wyrazu, w których liczy się również artyzm. Moim zdaniem, najwartościowsze filmy to te, które zamiast przekonywać komentarzem do słuszności wysuwanej tezy, robią to za pomocą środków filmowych. Niektóre z konkursowych obrazów mają formę lekcji, ale mnie bardziej przekonują autentyczne dokumenty filmowe. Obserwuję też dużą rozpiętość w umiejętnościach warsztatatowych — są filmy niemal amatorskie, ale również zrealizowane z dużą sprawnością. Bardzo podobał mi się „Konrad” Halora oraz dwa filmy Wandy Rollny — „U progu macierzyństwa” i „U progu życia”, ukazujące rozwój płodu ludzkiego w poszczególnych okresach jego życia. To można zobaczyć tylko w kinie, a takie filmy otwierają przed nami nowe światy.

Po pokazach konkursowych odbył się wczoraj przegląd filmów zagranicznych z RFN i Finlandii. Dzisiaj na festiwalu — seminarium na temat filmu oświatowo-zdrowotnego, konferencja prasowa oraz pokaz filmów z tzw. sekcji informacyjnej, pozakonkursowej.

(wt)

Z konferencji prasowych w Warszawie i Moskwie

Skutki awarii w Czernobylu

Wczorajszą konferencję prasową Jerzego Urbana otworzyło oświadczenie rzecznika rządu, skierowane pod adresem zachodnich środków masowego przekazu.

Oskarżam — powiedział on m.in. — część zachodnich środków masowego przekazu o złą wolę w przekazywaniu wiadomości na temat promieniotwórczego skażenia terytorium Polski. Oskarżam o postępowanie sprzeczne z zasadami ludzkiej solidarności. Oskarżam w szczególności amerykańską radiostację „Wolna Europa” o nieuzasadnione, pozbawione podstaw, świadome dążenie do przerażenia ludności Polski. Rozgłośnia ta dążyła do wzniecenia w Polsce paniki, aby podjudzić emocje i wyzyskać je, kierując nastroje przeciw władzom państwa.

Jako funkcjonariusz państwa, odpowiedzialny za informowanie, oświadczyć pragnę, że społeczeństwo polskie informowane było o powstałym skażeniu, o ewentualnych zagrożeniach zdrowotnych i o środkach im zapobiegających rzetelnie i na czas.

Prawdą jest, że nie podawaliśmy z dnia na dzień, jaki w jakim punkcie Polski był w danym momencie rozmiar skażenia powietrza, trawy czy mleka. Nie czyniliśmy tego, ponieważ w żadnym momencie w żadnym miejscu Polski nie wystąpiło promieniowanie, choćby zbliżone do tego, które zagraża ludzkiemu zdrowiu. Podawanie w liczbach aktualnego rozmiaru skażenia w różnych miejscach Polski było więc zbędne z punktu widzenia ochrony ludzkiego zdrowia. Prowadziłoby natomiast do niepotrzebnego niepokojenia powodującego różne niepotrzebne odruchy.

Następnie Jerzy Urban i Andrzej Rodowicz — wiceprezes Państwowej Agencji Atomistyki odpowiadali na pytania. Doc. A. Rodowicz rozszerzył odpowiedź na pytanie o stopniu skażenia promieniotwórczego w poszczególnych rejonach kraju.

— Sytuacja z każdym dniem się poprawia — stwierdził. — Obserwujemy co dobę zmniejszenie się o 15—20 proc. zanieczyszczeń radioaktywnych. Cały czas mamy kontrolę nad krajem, systematycznie, co dwie godziny prowadzimy pomiary. Mogę z całą pewnością stwierdzić, że w żadnym miejscu w kraju nie nastąpiło przekroczenie ani skażenie jodem powietrza, ani dawki promieniowania od źródeł zewnętrznych. Wystąpiło jedynie przekroczenie skażenia mleka.

— Czy rząd polski ma już jakąś ocenę wysokości szkód materialnych, jakie poniosła gospodarka i społeczeństwo w wyniku wypadku w Czernobylu? — zapytał Guenther Schubert z zachodnioniemieckiej sieci telewizyjnej ZDF.

— Rząd polski nie ma takiego szacunku — odpowiedział J. Urban. — Nie mogę też stwierdzić, że będzie ten szacunek przeprowadzony, gdyż nie są to szkody znaczne z punktu widzenia całej gospodarki. W istocie rzeczy szkody sprowadzają się do kosztów podania dla ponad 10 mln dzieci niedrogiego preparatu oraz kosztów związanych z redystrybucją mleka, to znaczy przeznaczeniem go na inny przerób, z perturbacjami w mleczarstwie, z działalnością kontrolną.

— Czy po doświadczeniach z tym wypadkiem Polska widzi potrzebę usprawnienia przepływu informacji między krajami w przyszłości? — zapytał Krzysztof Robiński z „Financial Times”.

— Tak — odparł rzecznik rządu. — Odpowiedź twierdząca wynika m.in. z treści informacji, jaka w dzisiejszej polskiej prasie została opublikowana o przyjęciu przez wicepremiera Szałajdę, kierującego komisją rządową, radzieckich ekspertów, którzy pracowali w Polsce. Obie strony wyciągają wnioski z zaistniałej sytuacji. Mamy przecież do czynienia z nowym doświadczeniem, bez precedensu w naszym regionie. Chodzi o ujednolicenie norm bezpieczeństwa i ustalenie zasad: np. przy jakich poziomach skażeń, w jakim momencie strony informują się wzajemnie.

Leszek Pawłowicz z CBS „News” stwierdził, że agencje prasowe podały niedawno, iż EWG rozważa możliwość wstrzymania wszelkiego importu żywności z Polski. Jak by się to odbiło na polskiej gospodarce?

— Słyszałem o tych rozważaniach — odpowiedział rzecznik. — Nie wyobrażam sobie, aby w oparciu o jakiekolwiek racjonalne przesłanki takie postanowienie mogło zapaść. Gdyby jednak zapadło, nie wyobrażam sobie, aby wstrzymanie importu żywności miało trwać dłużej niż proces rozpadu czynników, które determinują skażenie żywności.

* * *

Przewodniczący komisji rządowej ds. usunięcia skutków awarii w Czernobylu oraz zbadania jej przyczyn, wicepremier **Boris Szczerbina** oświadczył we wtorek na konferencji prasowej w Moskwie, **że najbardziej prawdopodobną hipotezą jest eksplozja chemiczna w reaktorze.** Można powiedzieć, że awaria była wynikiem zbiegu kilku wręcz nieprawdopodobnych, i dlatego nie dających się przewidzieć, okoliczności.

Prace zmierzające do usunięcia skutków wypadku trwają. **W wyniku wypadku zginęły 2 osoby, a 204 zostały napromieniowane. W nocy z 26 na 27 kwietnia wszyscy ranni zostali przewiezieni do Moskwy, gdzie udziela się im niezbędnej pomocy lekarskiej. Z rejonów sąsiadujących z elektrownią ewakuowano mieszkańców, aby zapewnić im bezpieczeństwo.**

Przybysze z Białostocczyzny czują się coraz lepiej

Remanent... dzikiej zwierzyny

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

oraz lasach koneckich. Łosie — dodajmy gwoli wyjaśnienia — przywędrowały do nas z lasów białostockich przed siedmiu laty i zdołały się zaaklimatyzować tak, iż stały się zwierzyną łowną.

Leśnicy doliczyli się też 1200 jeleni, które upodobały sobie głównie okolice Starachowic, Włoszczowy i Końskich oraz 140 danieli, z których najwięcej bytuje w lasach starachowickich.

Najbardziej jednak rozpowszechnionym przedstawicielem zwierzyny grubej okazały się sarny. Jest ich około 17 tys. Sporo jest dzików. Ich stan oceniono na 1100 osobników.

W zwierzynie drobnej prym wiodą kuropatwy, których stado oceniano na 90 tys. i zające w liczbie około 60 tysięcy. Doliczono się też około 12 tys. bażantów.

Stan grubej zwierzyny, poza sarnami, jest prawie optymalny, zwiększa się nawet nieznacznie. Za mało natomiast — w stosunku do pojemności łowiska — notuje się saren, zajęcy i kuropatw. Liczebność tych gatunków mogłaby, bez szkody dla środowiska, ulec nawet podwojeniu.

Co roku za szkody wyrządzane przez zwierzynę leśną, głównie dziki, nadleśnictwa wypłacają rolnikom około 24 mln złotych. W ub. roku natomiast — tylko 19 mln zł. Wynikało to z lepszego plonowania dębów — żołędzie są przecież przysmakiem dzików — a także lepszego zagospodarowania poletek łowieckich. **(woj)**

Krewki taksówkarz

Pewna kielczanka odbyła taksówką podróż z Czarnowa do centrum miasta i właściciel „taxi” zażądał od niej za wyświadczenie tej usługi 180 zł. Płatniczka uznała tę kwotę za wygórowaną, bowiem mniej więcej połowę tej trasy przebyła wraz z inną osobą, która zapłaciła 90 zł, a taksówkarz kontynuował jazdę nie skasowawszy wskazania licznika taryfy. Zamierzając dochodzić swoich racji w Zrzeszeniu Prywatnego Transportu, pasażerka zwróciła się o rachunek pisemny, a gdy jej odmówiono, zaproponowała spisanie danych z dowodu osobistego.

Na nic zdały się te układy; usłyszała w odpowiedzi, że „jeśli nie zapłaci za przejazd, to nie wyjdzie z samochodu.” Dla potwierdzenia tych słów, taksówkarz chwycił kobietę ręką za szyję i przyciągnąwszy ją ku sobie, kilkakrotnie uderzył pięścią po głowie. Gdy napadnięta zaczęła wzywać pomocy, ruszył autem do przodu. Przed pobliskim skrzyżowaniem pojazd musiał się jednak zatrzymać i wówczas to poszkodowana zdołała się uwolnić. Krewki kierowca, nie dając za wygraną, wyskoczył z wozu i wyrwał uciekającej torebkę z pieniędzmi i dokumentami, po czym odjechał.

Nazajutrz torebka ta znalazła się we wspomnianym zrzeszeniu, jej właścicielka poddana została obserwacji lekarskiej, a taksówkarz niebawem trafił do aresztu...

Epilog tej sprawy rozegrał się przed sądem. Sprawca napaści otrzymał karę 18 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto ma on wpłacić 30 tys. zł nawiązki na konto Społecznego Komitetu Budowy Szpitala Dziecięcego w Kielcach i uiścić 30 tys. zł odszkodowania na rzecz pokrzywdzonej pasażerki. Sędziowie orzekli także, iż przez pięć lat nie może wykonywać zawodu kierowcy taksówki zarobkowej.

Nie jest to wyrok prawomocny, dlatego niesławnego bohatera opisanego zdarzenia kryje anonimowość.

(em)

na gorąco

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Równocześnie w każdej rozmowie rodaków wraca natrętny refren: — u mnie połowę można by zwolnić. I wiele można by poprawić, gdyby udało się wywołać przepływ pracowników. Zapowiedziano wstęp do takiej próby. Zacząć trzeba od atestacji. Chodzi o przegląd każdego stanowiska robotniczego, administracyjnego — i poświadczenie jego przydatności, względnie zbędności. Każda z tych możliwości łączy się z określonym stanem: organizacji, wyposażenia, technologii. Tak więc, biorąc administrację jako punkt wyjścia, atest dla biurka zależy od tego, czy nie da się zastąpić obecnego stanowiska przy innym rozłożeniu obowiązków, likwidacji zbędnego obiegu dokumentów, zakupie prostej maszyny.

Sprawdzianem przydatności każdego pomysłu pozostaje zawsze praktyka. Warto mieć świadomość, że atestacja, polegająca na przejrzeniu kilku milionów stanowisk, to ogromne zamierzenie organizacyjne, o podtekście politycznym występującym zawsze, gdy w grę wchodzi poczucie bezpieczeństwa wszystkich niemal pracujących. Jest to jednak wyłącznie postępowanie informacyjne, natomiast właściwe spożytkowanie tej wiedzy, to kwestia ekonomicznego przymusu, którego jak dotąd, nie widać.

http://sbc.wbp.kielce.pl

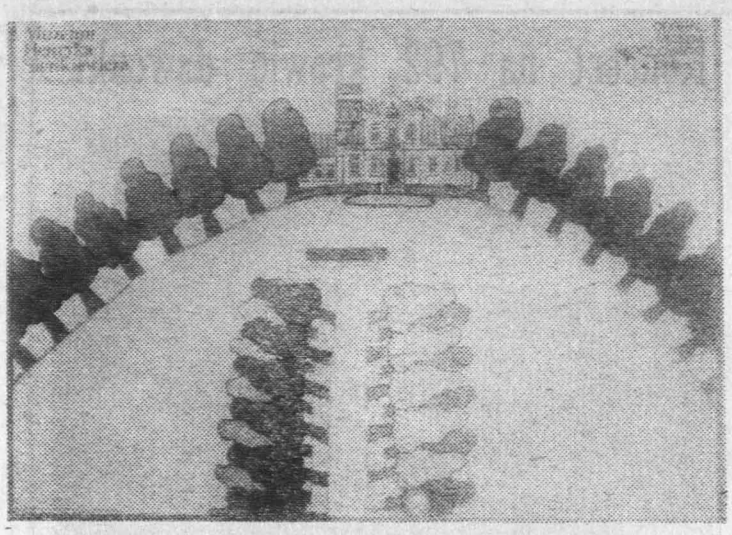

Waldemar Oleszczak: plakat dla Muzeum H. Sienkiewicza w Oblęgorku.

Z wystawy

Nie tylko abstrakcyjne przestrzenie

Twórczość **Waldemara Oleszczaka** od kilku lat jest już dość dobrze znana bywalcom kieleckich galerii wystawowych. Za swoje prace odbierał on już na kilku „Przedwiośniach" nagrody, m.in. Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych (1979), wojewody kieleckiego (1981), Wydziału Kultury i Sztuki UW w Tarnobrzegu (1982), Pracowni Sztuk Plastycznych w Kielcach (1985). Nie jest to więc artysta niedoceniany, działający na marginesie środowiska, zapomniany przez publiczność. Przeciwnie, Oleszczak odznacza się twórczą aktywnością, niemal stałą obecnością na kieleckich wystawach poplenerowych, a jego dorobek — zwłaszcza w określonych dziedzinach sztuk plastycznych — jest już wysoko oceniany. I nie bez racji, o czym możemy się przekonać oglądając ekspozycję jego prac w Galerii BWA „Piwnice".

Zgromadzono tu najciekawsze dokonania artysty z ostatnich lat, a zatem wystawa ma charakter retrospektywny, sumujący jego dorobek w rozmaitych dziedzinach twórczości. A trzeba od razu podkreślić, że Oleszczak należy do najbardziej wszechstronnych autorów w kieleckim środowisku plastycznym. Nic dziwnego, że w „Piwnicach" oglądamy jego obrazy olejne, pastele, grafiki, rysunki, plakaty, projekty okładek i znaków graficznych. Brakuje tylko rzeźby, którą podobno też uprawia. Ten czterdziestoletni dzisiaj absolwent łódzkiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, zajmuje się bowiem z powodzeniem również twórczością użytkową. Szczególnie interesujące są jego osiągnięcia w tworzeniu plakatów. Zrealizował ich wiele, na zamówienie różnych zleceniodawców, stąd każdy z tych plakatów jest inny; zarówno w treści, jak i w formie. Tutaj najlepiej widać wszechstronne zainteresowania autora. Kolorowy, w stylistyce ludowej, kilianowy wręcz plakat Muzeum H. Sienkiewicza w Oblęgorku sąsiaduje z utrzymanym w surowej tonacji plakatem do wystawy fotograficznej „Rodzina robotnicza". Oleszczak znakomicie oddaje nastrój, klimat proponowanych na plakacie imprez.

Również rozmaite formy grafiki są mocną stroną tego artysty. Tu warto zwrócić uwagę, że ta dziedzina sztuk plastycznych jest mu najbliższa, ukończył bowiem Wydział Grafiki łódzkiej uczelni. Na wystawie znajdziemy jedną z najsłynniejszych jego prac — rysunek tuszem „Nad nami mrok".

Równie dopracowane i w różnej stylistyce są utrzymane projekty okładek do miesięcznika „Przemiany", których Oleszczak wykonał kilkadziesiąt. Dodajmy do tego powszechnie znane znaki graficzne — Międzynarodowej Loterii Dziennikarzy „Błękitnej", czy Spółdzielni Pracy „Chemiplastyka" w Kielcach.

Nierówny jest natomiast jego dorobek w malarstwie. Za wiele tu dzieł nijakich, bez odpowiedniej siły wyrazu, indywidualnego stylu, odkrywczych poszukiwań. Wspomniana wszechstronność artysty w malarstwie sprawia wrażenie pewnego błąkania się w sferze treści i formy — od realistycznych portretów i krajobrazów po surrealistyczne wizje. Ale na szczęście i tutaj spotkamy obrazy poświadczające talent autora — stylowe portrety kobiet, pastelowe pejzaże.

Od dawna wiadomo, że Waldemar Oleszczak jest jednym z czołowych artystów plastyków Kielc. Ta wystawa potwierdza jego indywidualne miejsce w tym gronie.

WIT

W Końskich

Szkole potrzebna pomoc!

Szkoła Podstawowa nr 1 im. E. Plater jest jedną spośród trzech szkół podstawowych w Końskich, mieście liczącym 20 tys. mieszkańców. Szkoła mieści się w budynku wzniesionym w pierwszych latach tego stulecia. Wyglądem przypomina starą, zaniedbaną ruderę.

Z uwagi na dużą liczbę uczniów oraz fatalne warunki lokalowe, zajęcia lekcyjne odbywają się w głównym budynku szkoły oraz 6 innych miejscach.

— Kiedy zaczynałam pracę w szkole, przed 11 laty — mówi dyrektor szkoły, **Zofia Szpoton** — w tym budynku uczyło się 360 dzieci. Teraz po upływie kilkunastu lat do szkoły uczęszcza 1560 dzieci. Do tego należy jeszcze dodać 100-osobową kadrę nauczycieli, którzy pracują z dużym wysiłkiem w bardzo trudnych warunkach. Niestety, z nowym rokiem szkolnym sytuacja w naszej szkole ulegnie dalszemu pogorszeniu. Począwszy od września br. zostanie nam odebrany budynek po magazynie leków, gdzie mieszczą się 3 sale dla sześciu oddziałów. W związku z tym klasy od I do III będą zmuszone chodzić do szkoły na trzy zmiany bez względu na to czy zajęcia będą się odbywały 5 czy 6 razy w tygodniu. Najprawdopodobniej utracimy również pomieszczenie starej poczty, które ma być przeznaczone na przychodnię. Doprowadzi to do tego, że cztery oddziały nie będą miały sal lekcyjnych. Trudno powiedzieć jak sobie wtedy poradzimy.

W 1985 r. dokonano ekspertyzy budynku i orzeczono, że dzieci mogą się w nim uczyć do 1 stycznia 1987 r. Podczas ubiegłorocznych wakacji przeprowadzono prowizoryczne zabiegi remontowe, które były koniecznym warunkiem dalszej eksploatacji budynku.

W październiku 1984 r. rozpoczęto grodzenie placu budowy pod nową szkołę. Została ona zlokalizowana przy ul. Gwardii Ludowej w głębi osiedla Warszawska. Nowa szkoła pomieści 44 sale dydaktyczne, salę gimnastyczną oraz kryty basen. Pierwsze prace kubaturowe rozpoczęto w kwietniu 1985 r. Od tej pory budowa wlecze się w żółwim tempie. Całość ma być oddana do użytku w roku szkolnym 1990/1991. Ze względu na trudności z jakimi boryka się szkoła, rozpatrywano możliwość wcześniejszego o rok oddania do użytku samego budynku dydaktycznego. Jednak jest to uzależnione wyłącznie od wykonawcy, **Kombinatu Budowlanego w Skarżysku.** Jeśli wykonawca nie zmobilizuje swoich ekip budowlanych, to całość przedsięwzięcia nie zostanie zakończona nawet do 1990 r., a wtedy los szkoły będzie przesądzony. Prawdopodobnie zostanie zamknięta.

(TG)

W Polsce jest ich już 59

Sklepy wzorcowe powstają również w Kielcach

Podobnie jak PSS „Społem", Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Kielcach zadecydowało o organizowaniu placówek handlowych ze znakiem jakości, popularnie już zwanych wzorcowymi. Te pierwsze, branży spożywczej, zdały egzamin. Któż nie zna ze znakomitego zaopatrzenia np. „Wichrowego" w osiedlu Świętokrzyskim? I wśród sklepów branży przemysłowej będziemy, jak się okazuje, takie mieć.

Pierwszą placówką WPHW w Kielcach, która zmieni swój wygląd, będzie **„Celinka" przy ul. Sienkiewicza**, od dawna już znana przez mieszkanki miasta z atrakcyjnej oferty ubiorów damskich. Do „salonu" handlowego wejdziemy już 1 czerwca br.

W drugiej kolejności przygotowywany jest **sklep z obuwiem (dawny „Gallux"), a następnie placówka ze sprzedażą koszul przy ul. Buczka.**

Także latem na zasadach sklepów wzorcowych zacznie pracować kilka obiektów w innych miastach województwa kieleckiego — w Ostrowcu, Skarżysku i Starachowicach. **W Ostrowcu będzie to pawilon handlowy „Junior" przy ul. Gwardii Ludowej 5, o powierzchni 630 m kw.**

— Planujemy do końca września br. — mówi z-ca dyrektora WPHW w Kielcach — **Danuta Siarkiewicz**, — uruchomienie w województwie 11 sklepów wzorcowych. Już organizujemy specjalne do nich wyposażenie, pracują nad projektami wystroju wnętrz plastycy z zakładu reklam i dekoracji. Przygotowujemy się do szkolenia załóg w zakresie najlepszej obsługi klienta. Stawiamy także na bardzo dobre zaopatrzenie. Kierownicy wzorcowych obiektów będą mieli rozszerzone uprawnienia, tj. będą mogli sami wyjeżdżać do producentów w celu zawarcia umów handlowych, dokonywać przecen i obniżek cen.

Sklepy wzorcowe to dopiero w Kielcach początek, w kraju powstało ich już 59. W planie jest m.in. przywrócenie dawnych „gałluxów".

(a-z)

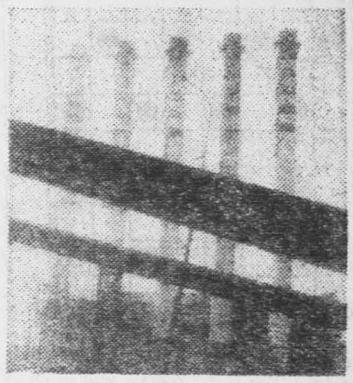

Zakład Cementowo-Wapienniczy „Nowiny" w Sitkówce-Nowinach jest dosyć uciążliwym sąsiadem dla Kielc, Szpitala Wojewódzkiego i rezerwatu przyrody. Wiadomo, że technologia wypału klinkieru w piecach obrotowych (a jest ich w Nowinach aż 7) powoduje powstawanie bardzo dużych ilości gazów o wysokim stężeniu zapylenia. Emisję pyłów wywołuje również dalszy proces technologiczny. Gdyby cementownie „Nowiny I" i „Nowiny II" nie miały urządzeń odpylających, emitowałyby do atmosfery około 700 tys. ton pyłów rocznie. Obecnie, dzięki odpowiedniemu zabezpieczeniu, uchodzi ich 20 tys. ton.

W tym roku emisja szkodliwych pyłów ma być zmniejszona o połowę.

Na zdjęciu: jeszcze w tym roku wszystkie kominy Zakładu Cementowo-Wapienniczego wyposażone będą w wysokosprawne elektrofiltry.

CAF — W. Stan

Ziemniaki własne, czy z Centrali Nasiennej?

W Radomskiem pod ziemniaki przeznacza się ponad 80 tys. hektarów. Na sadzeniaki sortuje się więc około 160 tys. ton ziemniaków, w tym około 9 tys. ton w Centrali Nasiennej. Materiał sadzeniakowy oferowany przez CN, zapewnia więc obsadzenie tylko 6 procent ogólnego areału przeznaczonego pod uprawę tej rośliny. Niestety, nawet te ilości sadzeniaków najwyższej jakości nie zawsze trafiają na pola. Spowodowane to jest wyższą w stosunku do ziemniaków konsumpcyjnych, ceną sadzeniaków, ale też wciąż jeszcze niedostatecznym przekonaniem rolników do odnowy materiału sadzeniakowego. Stąd też w Radomskiem nie możemy przekroczyć zaczarowanej jakby granicy plonów — 200 kwintali z hektara. Co gorsze, w ub. roku były one nawet o około 2 procent niższe, niż w 1984 roku i zamknęły się liczbą 160 kwintali z hektara. Z pewnością jest to również wynik niechęci rolników do wymiany sadzeniaków.

(woj)

Nowa kawiarenka w Radomiu

W Radomiu przy ul. Miłej, wyremontowano stare kamienice i niebawem oddany zostanie tam do użytku kompleks turystyczny. Jeszcze w maju otwarta zostanie tam kawiarenka. Wykonano większość robót w pomieszczeniach, gdzie będzie mieścić się sklep z artykułami turystycznymi oraz wypożyczalnia sprzętu sportowo-rekreacyjnego. Obok kawiarni zlokalizowano taras, gdzie będzie można zjeść lody i wypić gorące i zimne napoje.

(J. ryb.)

Odpady do... koryta

W zakładach mleczarskich w woj. radomskim powstaje rocznie około 45 mln litrów serwatki — produktu odpadowego przy przerobie mleka na kazeinę. 95 procent jej trafia do rolników, gdzie spożytkowana jest głównie jako karma dla trzody. W wielu wsiach spółdzielczość mleczarska zainstalowała specjalne zbiorniki na serwatkę i tam własnym transportem dowozi te odpady. Wielu rolników specjalizujących się w hodowli trzody odbiera natomiast serwatkę w mleczarniach. Podobnie zaopatrują się w tę paszę gospodarstwa uspołecznione.

Poprawiło się również ostatnio zagospodarowanie odpadów poprodukcyjnych w największym zakładzie przetwórstwa owocowo-warzywnego — w przysuskim „Horteksie". Na cele paszowe wykorzystuje się wszystkie odpady z przerobu warzyw i ponad 95 procent pozostałości z owoców. W pełni udało się również zagospodarować odpady Zakładom Przetwórstwa Spożywczego w Makowie koło Radomia. Od lat również wszystkie młóto — produkt uboczny przerobu jęczmienia na piwo — z wareckiego browaru trafia do koryt i żłobów w gospodarstwach chłopskich i pobliskich spółdzielniach produkcyjnych.

Nadal jednak, mimo wielu wcześniejszych prób, nie rozwiązaną problemu zbiórki suchego chleba i obieżyn pochodzących z gospodarstw domowych w miastach. W samym Radomiu np. próżno szukać w osiedlach chociażby jednego pojemnika na suchy chleb. A był przecież okres, kiedy takie właśnie rozwiązanie stosowano prawie powszechnie. Może by znów do tego powrócić?

(woj)

http://sbc.wbp.kielce.pl

List z Łodzi

PRON i sprawy kultury

Wiadomo, że Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego w swoich założeniach programowych mocno akcentuje sprawy kultury. Znajduje to swoje potwierdzenie choćby w organie prasowym Rady Krajowej „Odrodzenie", w którym to tygodniku często ukazują się niezwykle ciekawe publikacje, traktujące o zagadnieniach kultury i sztuki. Coraz większą wagę zdaje się przykładać do tych spraw również Rada Wojewódzka PRON w Kielcach. Oto niedawno z jej inicjatywy powołano Klub Dyskusyjny „Audytorium" przy kieleckim Domu Środowisk Twórczych w dawnym pałacyku Zielińskiego. Podczas inauguracji przewodniczący RW PRON, prof. Henryk Jurkiewicz powiedział, że Klub Dyskusyjny „Audytorium" jest otwarty „dla wszystkich, którzy pragną dzielić się swoimi przemyśleniami w sprawach społeczno-gospodarczych, politycznych i światopoglądowych, tak istotnych w naszym życiu jednostkowym i zbiorowym".

Ostatnio przebywałem w Łodzi i podczas jednej z rozmów wspomniałem o tej inicjatywie kieleckiego PRON. Wtedy dowiedziałem się, że działacze łódzkiego PRON mają w dziedzinie kultury bogatsze doświadczenia. Przede wszystkim powołali oni specjalną komisję kultury przy Radzie Łódzkiej PRON. W jej skład wchodzi dwanaście osób – znani naukowcy (m.in. profesorowie – Bortnowski, Grabski, Kuchowicz) pisarze (Chróścielewski, Jaździński), artyści i działacze kultury. Na czele tej komisji stoi Wiesław Jażdżyński, popularny pisarz, urodzony w Kielcach i nadal związany z naszym regionem, autor tak znanych powieści, jak „Świętokrzyski polonez", „Okolica starszego kolegi" czy „Pomnik bez cokołu". Poprosiłem go, by opowiedział mi o działalności komisji kultury łódzkiego PRON.

Ma ona już niemały dorobek Systematycznie, co miesiąc, organizuje m.in. „Wieczory łódzkie" w zabytkowym Pałacu Poznańskiego. Spotykają się tam ze swoimi czytelnikami miejscowi autorzy książek, naukowcy, pisarze, dziennikarze oraz ich wydawcy. Dyskusje z czytelnikami są urozmaicone występami muzyków, solistów opery i operetki łódzkich piosenkarzy. Na każde takie spotkanie przychodzi ponad sto osób. Z inicjatywy wspomnianej komisji, łódzcy wydawcy przyznają doroczną nagrodę dla wyróżniających się autorów książek. Ostatnio nagrodę taką otrzymała prof. Zofia Skwarczyńska, wybitny językoznawca z Uniwersytetu Łódzkiego. Organizowane są również turnieje recytacji poezji dla młodzieży szkolnej. Uczestnicy są przygotowywani przez nauczycieli i instruktorów domów kultury. Zamierza się, by do udziału w tych turniejach zapraszać nie tylko uczniów z Łodzi, ale także z województw – płockiego, piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego. Pod egidą komisji kultury PRON zacznie niebawem wychodzić miesięcznik międzyszkolny, redagowany przez uczniów szkół średnich i dla nich przeznaczony. W tym miejscu warto przypomnieć, że Wiesław Jażdżyński w latach trzydziestych jako uczeń kieleckiego Gimnazjum im. Żeromskiego współredagował pismo tej szkoły „Młodzi idą". Zresztą i dzisiaj ukazują się w Kielcach pisma szkolne, tyle że efemerycznie, przeważnie raz w roku.

Komisja kultury PRON w Łodzi jest także organizatorem licznych sesji naukowych. Bardzo interesująca była np. urządzona wspólnie z Uniwersytetem Łódzkim sesja, poświęcona obronie i czystości języka polskiego. Obecnie przygotowywana jest razem z Państwową Wyższą Szkołą Teatralną, Filmową i Telewizyjną sesja pn. „Między literaturą a filmem", a w dalszej kolejności „Między literaturą a teatrem", „Między literaturą a sztuką współczesną" itp. Z inicjatywy komisji ogłoszono już konkurs literacki na powieść o współczesnej rodzinie polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem roli matki (w Łodzi na co dzień pamięta się, że tutaj powstaje Centrum Zdrowia Matki Polki). Do tego zamkniętego konkursu zgłosiło się 30 literatów z całego kraju. Niedługo komisja ogłosi kolejny konkurs – tym razem otwarty – na pamiętnik rodzinny. Jego współorganizatorem będzie Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych.

Wspominam tu tylko o wybranych pracach komisji kultury PRON w Łodzi. Ale już one poświadczają jej potrzebę, przydatność i operatywność, jej istotne miejsce w życiu kulturalnym wielkiego robotniczego miasta. Warto chyba zastanowić się, czy w Kielcach i Radomiu nie należałoby przy RW PRON powołać takich komisji kultury, które wykorzystując łódzkie doświadczenia, podejmowałaby podobne i inne działania, ożywiające życie społeczne w tej dziedzinie.

TADEUSZ WIĄCEK

Na dobranoc

Krzyżówka nr 88

POZIOMO: 1. dokument uprawniający do wyjazdu poza granice państwa, 6. rodzaj piaszczystego wału, odcinającego zatokę lub zalew od morza, 7. daw. człowiek zajmujący się goleniem i strzyżeniem, a także zabiegami felczerskimi, gł. upuszczaniem krwi; cyrulik, 8. ogół adwokatów, adwokatura, 12. gat. sikory albo kura mająca na głowie czubek z piór, 13. drewniana rama, na której rozpina się płótno do malowania, 14. przestarz. ujeżdżalnia koni i miejsce ich sprzedaży (od nazwy londyńskiego przedsiębiorstwa, którego założycielem był Richard Tattersall).

PIONOWO: 2. Zakłady Włókien Sztucznych w Łodzi albo znany łódzki klub sportowy (piłka ręczna), 3. grunt to ..... 4. osoba składająca ofertę, 5. na wpół wodny płaz ogoniasty z rodz. salamandrowatych; tryton, 8. dawniej czyścił buty do glansu, 9. zdobywca nagrody, odznaczenia za wybitne osiągnięcia w jakiejś dziedzinie, 10. rozrusznik, 11. przysłowiowa dźwignia handlu.

Rozwiązanie krzyżówki przesyłać należy pod adresem redakcji „ED" wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się nagrodę książkową. Karty bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA"
Kupon nr 88

Rozwiązanie krzyżówki nr 74

POZIOMO: tłocznia, zastrzał, prowizja, kpinkarz, kordelas, winietka, trójskok.

PIONOWO: strzępek, podstoli, czarniak, kirasjer, probierz, nadzieja, atletyka, zastawka.

Koncert na 792 krowie dzwonki

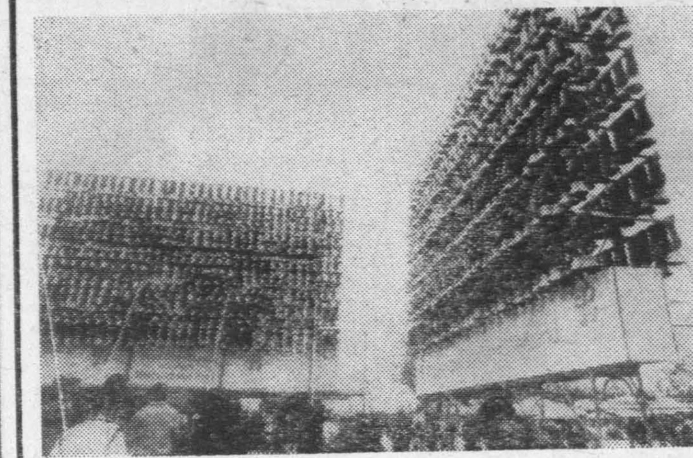

Imponująco musiał „brzmieć" koncert na... 792 dzwonki — dla krów, zorganizowany przez związek mleczarzy w Berlinie.
CAF — Keystone

Las w odwrocie

W 1983 roku w ramach tzw. cięć sanitarnych usunięto z lasów woj. radomskiego 125,2 tys. metrów sześciennych posuszu (ponad połowę ilości pozyskanego z lasów drewna), rok później 131,6 tys. m sześc., a w roku ubiegłym 100 tys. m sześć.

Szybkie usuwanie posuszu ogranicza wylęg szkodników i zapobiega rozprzestrzenianiu się chorób grzybowych w lasach I z tego zadania leśnicy radomscy wywiązali się nienagannie. Niestety, w najbardziej zagrożonych rejonach nawet te działania nie przynoszą efektów. W tej sytuacji zdecydowano się na zakładanie nowych upraw, sadzenie drzew bardziej odpornych na zanieczyszczenia — liściastych oraz sosny czarnej.

Jednocześnie podejmowane są działania zmierzające do ochrony kompleksowej wydzielonych powierzchni leśnych Na terenie woj. radomskiego ochroną rezerwatową objęto 16 obiektów o powierzchni prawie 1100 hektarów, zlecono też opracowanie dokumentacji na trzy dalsze o łącznym areale 270 hektarów.

Niezależnie od tego 209 obiektów uznano za pomniki przyrody. Są to pojedyncze drzewa, grupy drzew oraz głazy narzutowe, a także 17 stanowisk z gniazdami bocianów czarnych i jedno — orlika grubodziobego.

(woj)

Z końcem maja na stację PKP w Nowym Sączu wjedzie pierwszy pociąg elektryczny. Oznaczać to będzie zakończenie elektryfikacyjnych prac na odcinku linii kolejowej Tarnów — Nowy Sącz. Obecnie trwają prace montażowe trakcji elektrycznej w okolicach wsi Ptaszkowa-Kamionka.

Na zdjęciu: prace montażowe prowadzi brygada mgr. inż. Stanisława Misztaka z pociągu sieciowego nr 7 z radomskiego ZBK Kolejowych Robót Energetycznych.
CAF — S. Momot

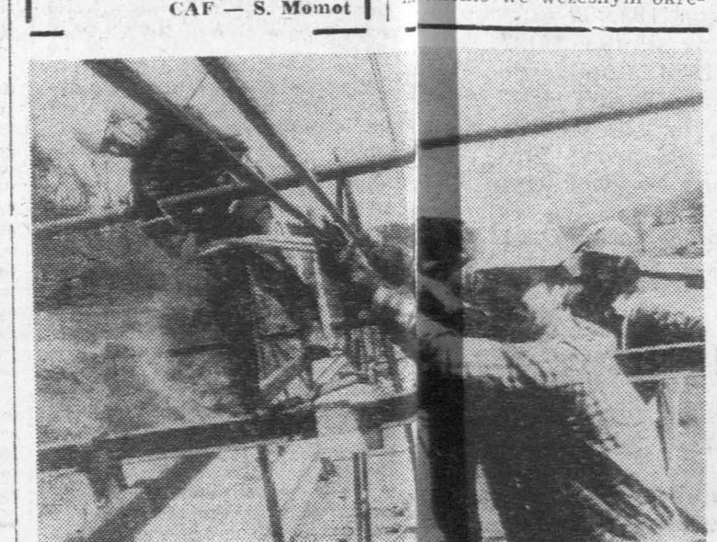

Nowy „bułgarski ślad"?

Określone siły we Włoszech zamierzają powrócić do skompromitowanej i zdezawuowanej „bułgarskiej wersji" zamachu na papieża **Jana Pawła II.**

„Sabato" pisze, jakoby prokurator Marini uzyskał zeznanie **„zupełnie nowych świadków"**. Są to Turcy, którzy wcześniej rzekomo obawiali się składania zeznań, a obecnie gotowi są to uczynić.

Kwadratowe jaja (II)

Paszą karmien[illegible]

Jak już wiadomo, o przydziale paszy dla hodowców drobiu decyduje zarząd związku hodowców drobiu, czyli tacy sami hodowcy, jak wszyscy inni, ale znaczniejsi!

Skoro innym nie dają, zawsze rodzić się musi podejrzenie, iż dlatego, że mają w tym swój partykularny interes...

Tak też pomyślał sobie hodowca Mirosław S. i zaczął wertować dokumenty, w których był posiadaniu. Równocześnie działalność identyczną podjął dyrektor oddziału warszawskiego „Drobiarza", który nijak nie mógł pojąć, dlaczego rzuca się kłody pod nogi prężnemu hodowcy — ryzykantowi, skoro z produkcją jaj w Polsce nie jest najlepiej i komu jak komu, ale związkowi hodowców właśnie powinno zależeć na rozwoju branży.

Ów dyrektor — sam z hodowlą piskląt nie mający nic wspólnego, ale bystry administrator — zaczął podejrzewać szwindel w momencie, kiedy dwaj inni hodowcy zwrócili się z prośbą o umożliwienie zakupu 12 tysięcy piskląt. Te tysiące piskląt miał „Drobiarz", ale decyzja o ich ewentualnej sprzedaży leżała w gestii zarządu warszawskiego związku kurzych producentów. A zarząd na swoim zebraniu podjął decyzję o odmowie sprzedaży kurczaczków dwóm hodowcom. Polecił natomiast (na piśmie) — ZNISZCZYĆ je i WPISAĆ W STRATY!

Tego dyrektorowi było za wiele. Zrozumiał, że zarząd związku hodowców nie zajmuje się niczym innym, jak wykańczaniem pomniejszych hodowców i osłabianiem ich produkcji. Ta wyjątkowa złośliwość musiała mieć jakieś uzasadnienie. Więc dyrektor sięgnął do dokumentów i tak zaczęła się — jak określa to dyrektor — afera paszowa!

Otóż w aktach biura „Drobiarz" znajdują się faktury przydziałów pasz, o czym — jak wiadomo — decyduje zarząd związku hodowców kur. W tych fakturach są setki nazwisk, także nazwisko Mirosława S., który pierwszy kopnął kamyk w lawinie, co za chwilę spadnie...

Wedle faktury Mirosław S. otrzymał przed rokiem 500 ton paszy, tzw. mieszanek. Aliści on wie i ma na to pokrycie w dokumentach, że tyle paszy podjął, lecz nie tylko dla siebie! Podjął, bo mu takie zadanie zlecił zarząd. Kiedy już te 500 ton mieszanek było fizycznie obecne w magazynie hodowcy S., zaczęli pojawiać się różni wspólnicy. I [illegible] byli to członkowie zarządu! Z faktury na [illegible]asne nazwisko Mirosław S. otrzymał jedy[illegible] 70 ton, natomiast członkowie zarządu po d[illegible]azy więcej...

Nic to jeszcze! Dyrektor „Drobi[illegible] prowadzący śledztwo księgowe na włas[illegible]rękę natrafił na przydziały „pozarozdziel[illegible]we". To się czasami zdarza, kiedy akurat w[illegible]dukowano za dużo paszy i trzeba się jej [illegible]bko pozbyć. Wówczas informuje się stałyc[illegible]biorców, że producent dysponuje pewną ilo[illegible] surowca i ten surowiec jest do wzięcia, po[illegible] ustalonych wcześniej limitów. I otóż w[illegible]e w takim przydziale poza rozdzielnikie[illegible]artycypowali znowu wyłącznie członkowie [illegible]adu albo ich kolesie. I to mało! Producent [illegible] o nadwyżkach zawiadomił biuro „Drob[illegible]", biuro oddało sprawę do decyzji zarządu, [illegible] podzielić dobro między hodowców, któ[illegible] z „Drobiarzem" wiążą umowy kontrakta[illegible], a ci hodowcy nierzadko ledwo wiążą k[illegible] z końcem i dodatkowy przydział paszy [illegible] by się im przydał. Tymczasem zarząd warszawski Zrzeszenia Hodowców i Producentów Drobiu (adres: ul. Podwale 23) przydzielał tę paszę hodowcom, których z „Drobiarzem" nie wiązały żadne umowy! Czyli — zarząd „spuszczał" paszę bokiem i na lewo!

Widząc ten kant, dyrektor stołecznego oddziału „Drobiarza" podał się do dymisji i wyjaśnił dlaczego. Bo nie chce mieć nic wspólnego z takim zarządem, przed którym statutowo odpowiada.

Prezes zarządu WPHiPD (Warszawa, Podwale 23) oświadczył na Walnym Zebraniu członków, oświadczył publicznie!, że w związku z takimi podejrzeniami, kieruje sprawę do Wydziału Przestępstw Gospodarczych SUSW. Były dyrektor oddziału warszawskiego „Drobiarza", hodowca Mirosław S. i dziesiątki innych hodowców, „zrobionych w kurczę", z niecierpliwością czekają, kiedy prezes słowa swoje zamieni w czyn. Dlatego poinformowali o sprawie prasę, przedstawiając dokumenty, których treść jest jednoznaczna.

JACEK ARTOWSKI (PAP)

PS.
W „Tygodniku Kulturalnym" red. J. Kniaziewicz opublikował reportaż pt. „Wielka jajecznica", dokładnie o tym samym, tyle że sprawa dotyczy oddziału ZHiPD w Rzeszowie. Widać ludzi pomysłowych w kraju nie brakuje...

J.A.

(Koniec)

Przede wszystkim chronić

Uwaga na różyczkę

Szczepienia ochronne są dziś powszechną praktyką. Dzięki nim dzieci uzyskują odporność na różne choroby zakaźne. Już w trzecim miesiącu życia szczepi się niemowlęta m.in. przeciwko paraliżowi dziecięcemu (chorobie Heinego-Medina). A w trzynastym miesiącu życia, kiedy u dziecka kończy się odporność organizmu, nabyta w łonie matki — stosuje się szczepionki przeciwko odrze, grożącej poważnymi powikłaniami, włącznie z uszkodzeniem centralnego układu nerwowego.

[illegible]ej wiosny nasiliły się zachorowania na różyczkę. Dzieci przechodzą ją łagodnie, prawie bezobjawowo i bez następstw. Jednak mogą się nią zarazić przyszłe matki, a wtedy różyczka niszczy tkanki płodu. Kobieta może wówczas poronić, urodzić płód martwy lub wydać na świat dziecko z takimi wadami rozwojowymi, jak głuchota, zaburzenia mowy, wady serca, uszkodzenia mózgu i wzroku.

[illegible]dano stopień odporności na różyczkę dziewcząt i kobiet w Polsce. Tę odporność stwierdzono u zdecydowanej większości, ale pozostałe 10-15 proc. jest wrażliwych i narażonych na zachorowania. Dotyczy to zwłaszcza kobiet mających na co dzień do czynienia z dziećmi: pielęgniarek, przedszkolanek, nauczycielek, lekarek. Zakład Wirusologii Państwowego Zakładu Higieny przed kilku laty przeprowadził m.in. w Warszawie i we Wrocławiu kontrolowane szczepienia u kobiet tzw. grup wysokiego ryzyka. Potem nastąpiła przerwa. Niedawno otrzymaliśmy od jednej z firm angielskich szczepionkę, która pozwoli uodpornić ponownie kilka tysięcy przyszłych matek.

[illegible]t to działanie cenne, ale niestety doraźne, cząstkowe. Ochrona zdrowia wymagałaby pilnego utworzenia w którymś województwie pracowni diagnostycznej. Pozwoliłoby to ustalenie we wczesnym okresie ciąży, czy kobieta uległa zakażeniu, a jeśli tak, byłoby to wskazanie do usunięcia płodu.

Takie rozwiązanie nie jest oczywiście „najzdrowsze". Trzeba więc opracować bardziej ambitny program walki z różyczką, wprowadzić powszechne szczepienia ochronne u wszystkich potencjalnych matek. Produkcja szczepionki jest trudna, nie wytwarzają jej kraje socjalistyczne, można ją kupować tylko za dewizy w drugim obszarze płatniczym. Należy rozważyć: czy stać nas na podjęcie własnej produkcji, czy też szukać musimy dewiz na ten cel?

WANDA STRZAŁKOWSKA (KAR)

W cyklu prezentującym podobizny wybitnych działaczy ruchu demokratycznego, Ministerstwo Łączności wprowadziło 3 maja kolejny znaczek pocztowy o wartości nominalnej 10 zł, przedstawiający podobiznę Stanisława Kulczyńskiego. Znaczek zaprojektował artysta plastyk Ryszard Dudzicki.

Repr. CAF

Nasze lektury

Ocalone od zapomnienia

Prawie trzydzieści lat temu ukazał się na łamach „Ziemi Kieleckiej" artykuł Ignacego Wnuka „Opatów miasto zapomniane". Takim widział je wówczas autor, bo i takim było, **„kilkutysięcznym... skazanym na prowincjonalną egzystencję"**. Przez następne ćwierćwiecze wiele się w Opatowie zmieniło. Miasteczko wypiękniało, rozbudowało się, wzbogaciło o nowe miejsca pracy, chociaż daleko mu jeszcze do tej pozycji, jaką zajmowało... w średniowieczu.

Opatów — pieczętujący się niegdyś herbem miejskim z dumnym napisem „Magna civitas Opathov" — należał do najstarszych osiedli na ziemiach polskich. Pierwszym piśmiennym śladem istnienia miasta jest dokument z 1127 roku. Prawa miejskie otrzymał Opatów przed rokiem 1282 za życia Bolesława Śmiałego. Dzięki przywilejom miejskim, dogodnemu położeniu, zainteresowaniu samych właścicieli, jak również w związku z uspokojeniem po okresie rozbić dzielnicowych, zaczyna Opatów odgrywać coraz większą rolę w życiu ekonomicznym.

Na podstawie spisów świętopietrza stwierdza się, że w parafii opatowskiej zamieszkiwało w 134Ł0 roku ok. 2200 wiernych. W roku 1470, jak wynika z zapisków J. Długosza, aż 160 mieszczan opatowskich warzyło i szynkowało piwo. Ogólny rozwój miasta i jego ważne znaczenie handlowe spowodowały w XV wieku rozkwit również i innych rzemiosł, jak np. rękodzieł skórzanych, tekstylnych, spożywczych oraz metalowych W 1564 roku wykazywano w Opatowie 100 warsztatów rzemieślniczych, w tym aż 10 rzeźników, 3 kijaków, 8 prasołków, 3 złotników, 2 cyrulików, 2 aptekarzy, malarza, stolarza, safianika, balwierza i dudę, a w czternaście lat później także 14 piekarzy. O tempora, o mores, jakiż to był prawdziwy rozkwit usług dla ludności!

O tych dawnych czasach z okresu świetnej przeszłości oraz historiach znanych jeszcze żyjącemu pokoleniu, traktują, ocalając od zapomnienia, materiały z sesji 700-lecia miasta, wydane w roku 1985 przez Muzeum Okręgowe w Sandomierzu, w jednym zbiorczym woluminie pt. **„Opatów"**.

Na wspomnianą pracę składa się 16 referatów autorów współczesnych, m.in. i kielczan, w tym dwa napisane jeszcze przed II wojną światową. Większość z nich poświęcona jest rozwojowi miasta w średniowieczu, kulturze umysłowej, wymianie handlowej, dziejom sadownictwa. Inne ukazują zabytki opatowskie, w tym genezę i architekturę kolegiaty. Warto m.in. odnotować nadzwyczaj interesującą i odkrywczą pracę **Józefa Bursztyna** pt. „Żydzi opatowscy na przełomie XVII i XVIII w." napisaną z przedwojennych źródeł archiwalnych opatowskiej gminy żydowskiej. Tematyką z tego zakresu zajęli się także — **Adam Penkalla** w pracy „Struktura zamożności Żydów opatowskiego dozoru bóżniczego w połowie XIX w." oraz **Zenon Guldon i Karol Krzystanek** — „Instruktarz dla Kahału opatowskiego z roku 1759". Trzy następne prace to kronika miejscowego gimnazjum i liceum, zarys ruchu oporu w latach minionej wojny oraz źródła archiwalne do dziejów miasta. Książkę wzbogaca obszerny dział ikonograficzny.

Nakład anonsowanej książki jak to zwykle bywa przy tego rodzaju regionalnym wydawnictwie, jest niewielki. Tysiąc egzemplarzy to stanowczo za mało jak na potrzeby miasta, licznych krajan, entuzjastów i przyjaciół Opatowa. Szkoda, że nie zaczekano tylko z upowszechnianiem tej tak wielce już dziś poszukiwanej książki, na tegoroczne majowe Dni Opatowa.

Wig.

– Tak. Rejs zakończył się trzydzieści minut przed tą rozmową. I chcę dodać, że pana Warrena nie było z nami na jachcie.

– O ile dobrze rozumiem, powiedział pan, że nie był on pasażerem jachtu w czasie tego rejsu?

– Nie, nie był.

– Panie przewodniczący – zwrócił się Anschults do Stapletona. – Mam przed sobą dokument, który znajduje się w aktach sprawy pod numerem 87, który jest właśnie wspomnianym dziennikiem okrętowym jachtu „Sea Island" z 31 maja. Proszę spojrzeć.

Stapleton popatrzył ostro na Anschultsa, ale wyciągnął rękę po kartkę. Zakrywając dłonią mikrofon, zwrócił się do Anschultsa półgłosem:

– Czy pan zamierza udokumentować autentyczność dokumentu, profesorze?

– Słucham?

– Udokumentować autentyczność. Czy kapitan jachtu potwierdzi go? Dokument jest potwierdzony przez marynarkę wojenną.

– I na tej podstawie możemy go uznać...

– No cóż... – Anschults ruchem ręki wezwał Clarka.

– Porozmawiamy o tym później – warknął Stapleton. Następny gest Anschultsa zawrócił Clarka z połowy drogi.

– Proszę dalej – powiedział Stapleton.

– Dziennik zawiera informację, że jacht „Sea Island" wypłynął z portu o 18.37, a zacumował w tym samym miejscu o 20.20. Rejs trwał godzinę i czterdzieści trzy minuty. Następny zapis stwierdza, że prezydent zszedł z pokładu o 20.25.

– Wydaje mi się, że tak właśnie było – oświadczył Smythe.

– Panie przewodniczący?

– Proszę, senatorze Brawley.

– Czy mogę zadać pytanie, w celu wyjaśnienia fragmentu zeznania prokuratora generalnego?

– Proszę.

– Czy w dzienniku okrętowym wymienione są personalia pasażerów jachtu i załogi, wszystkich znajdujących się na pokładzie tego wieczoru?

– Profesorze, czy może pan na to odpowiedzieć?

– Tak. Załoga nie jest wymieniona, pasażerowie – **tak.**

– Czy tylko dwie osoby wyszczególniono w spisie?

– Tylko prezydenta i prokuratora generalnego.

– Nie ma tam pana Warrena?

– Nie.

W ławach prasowych zapanowało nagle poruszenie. Po raz pierwszy ujawniono treść zapisów dziennika, i to od razu takiej wagi! Kilku dziennikarzy udało się do telefonów.

Smythe nie był przesłuchiwany długo. Ani demokraci, ani republikanie, którzy byli członkami komisji, nie zadali sobie trudu, aby go przycisnąć. Senator Larkin pytał, czy świadek ma informacje na temat tajnych operacji CIA w Ameryce Południowej. Smythe zgodził się odpowiedzieć, ale nie na otwartej sesji komisji i Larkin wycofał pytanie. Z braku dalszych pytań, świadka zwolniono.

Oates przejął młotek od Stapletona.

– Panie przewodniczący – zaczął Anschults. – CIA nie zgodziła się na publiczne wystąpienie swoich pracowników i agentów, których wezwaliśmy. Nadesłano nam złożone pod przysięgą oświadczenia.

– Jakie są numery tych dokumentów w aktach?

– Od 102 do 104.

– Nie zgłaszam sprzeciwu, przyjmiemy te dowody – ogłosił Oates.

– Panie przewodniczący! – Nie zauważony przez nikogo Leonard Weil wśliznął się na ławę świadków. Jego głos rozległ się w całej sali.

– A to kto? – zdziwił się Oates.

– Jestem Leonard Weil, waszyngtoński adwokat, reprezentuję pana Robina Warrena, który został przez waszą komisję wezwany.

– Na co pan sobie pozwala! Panie Weil, nie udzielono panu głosu! Obecnie przedstawiane są dokumenty, a pan przeszkadza! – grzmiał Oates.

– Widzę, że państwu przedstawione są dokumenty i zgłaszam sprzeciw w sprawie ich przyjęcia. Tożsamość autorów oświadczeń nie jest tutaj nikomu wiadoma. – Weil wyciągnął kopie dokumentów, i z jednego odczytał: „(122) został zaprzysiężony i stwierdza, co następuje: że on/ona miał dyżur w centrali telefonicznej CIA między szóstą a północą 31 maja...". Ta osoba nie jest zidentyfikowana. Inne tak zwane oświadczenia stanowią identyczną zasłonę dymną. Mam więc prawo kwestionować zasadność ich przyjęcia, ponieważ te dokumenty wydają się niekorzystne dla mojego klienta. Panie przewodniczący, powinniśmy poznać nazwiska tych ludzi. I powinniśmy mieć możność przesłuchania ich tutaj. W przeciwnym razie staną się cieniami...

Oates zawył z wściekłością:

– Mecenasie, nie ma pan prawa zgłaszać jakichkolwiek zastrzeżeń. To nie jest proces sądowy, ale śledztwo, prowadzone przez Senat! Jedynymi osobami, które mają prawo podnoszenia kwestii proceduralnych są członkowie komisji! A, jak widać, żaden z nich nie zgłosił żadnych obiekcji.

– Panie przewodniczący! – przerwał John Goldmark. – Praktyki proceduralne CIA sprawiały mi zawsze i sprawiają dzisiaj dużo kłopotu. Uważam, że nie mam możliwości prawidłowej oceny oświadczeń, o których mówimy. Zeznający świadkowie kryją się za kartką papieru. Prawdomówności świadka nie da się ustalić bez przesłuchania go przez komisję. Bez tego niepodważalne zasady równości i sprawiedliwości w każdym postępowaniu nie mają tu zastosowania. Jak do takich dowodów ma się ustosunkować strona przeciwna? Zgłaszam do protokołu stanowczy sprzeciw. Proszę nie przyjmować tych dokumentów za dowody!

(67)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Warto wiedzieć, zobaczyć, posłuchać

Środa
7 maja 1986 r.

Dziś składamy życzenia
GIZELLOM
i LUDMIŁOM

jutro
STANISŁAWOM

Kielce

TEATR

im. Stefana Żeromskiego — „Rewizor" — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Skorumpowani" — fr. l. 15, g. 15.30, 17.45. „Cud niebywały" — jug. l. 18, g. 20.

„Moskwa" — „Zaproszenie" — pol. l. 15, g. 15. „Greystoke — legenda Tarzana, władcy małp" — ang. l. 12, g. 17, 19.30.

„Studyjne" — „Cztery pory roku" — pol. l. 15, g. 15.30, 17, 19.

„Skałka" — „Katapulta" — CSRS, l. 18, g. 15, 19. „Wesele" — pol. l. 15, g. 17.

„Robotnik" — nieczynne

„Amonit" — nieczynne

„Sabat" — „Ucieczka z Alcatraz" — USA, l. 18, g. 15.30, 17.30.

GALERIE

GALERIA BWA „PIWNICE" — „Wystawa malarstwa i rysunku Waldemara Oleszczaka" czynna od 12 do 17.

GALERIA FOTOGRAFIKI ZPAP ul. Rewolucji Październikowej 8a — Wystawa fotografii Jerzego Makowskiego pt „Portrety mistrzów rzemiosła" — czynna w godz. 9—17.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Pałacyk T. Zielińskiego" — ul. Zamkowa 5 — „Wystawa malarstwa Eiko Shimizu" — Japonia.

MUZEA

MUZEUM NARODOWE pl. Partyzanów — Wystawy stałe: „Galeria Współczesnego Malarstwa Polskiego" „Przyroda Kielecczyzny", „Broń w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach"; wystawy czasowe: „Epoka brązu na Kielecczyźnie".

NARODOWE „PAŁAC" — plac Zamkowy — „Wnętrza Pałacowe XVII i XVIII w."; „Galeria Malarstwa Polskiego" — czynne w godz 9—16

MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO czynne w godz. 12—18.

MUZEUM WSI KIELECKIEJ Park Etnograficzny w Tokarni „Wnętrza XIX-wieczne", czynne w godz. 10—17.

APTEKI — stały dyżur nocny pełnią: nr 29-001, ul. Buczka 37/39, nr 29-008 ul Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURNE: dla dzieci i dorosłych, ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa) w godz. 17—21 w niedzielę — 9—13. Stomatologiczna Przychodnia Rejonowa nr 15 — ul. Karczówkowska 35 w niedzielę i święta w godzinach 7—21.

INFORMACJA O LEKACH — czynna w godz. 7.30—15.30 z wyjątkiem dni świątecznych i dni wolnych od pracy — tel. 503-32.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie MO 997, Straż Pożarna 998, Pomoc Drogowa 981, Pogotowie Energetyczne Kielce — Miasto 991 Kielce — Teren 956, Pogotowie Wodociągowe 994, Pogotowie Gazowe w dni powszednie 31-20-91, w niedzielę i święta 31-20-20 Pogotowie wod.-kan. c.o., elektryczne RPGM czynne w godz. 7—23, tel 31-16-47. Pocztowa Informacja o Usługach 911, Informacja PKP 930, Informacja PKS 802-79, Hotel „Centralny" 625-11 Ośrodek Informacji Usług WUSP 457-41.

POSTOJE TAKSÓWEK: Osobowe — Dworzec PKP 534-34 ul. Słowackiego 31-29-19 ul. Jesionowa — 31-79-19 bagażowe — ul Armii Czerwonej 31-09-19.

Radom

TEATR POWSZECHNY

im. Jana Kochanowskiego — „Nagi Król" — g. 16. „Śluby panieńskie" — g. 18.30.

KINA

„Bałtyk" — „Głupcy z kosmosu" — ang. l. 12, g. 15. „Nieoczekiwana zmiana miejsc" — USA, l. 15, g. 17, 19.30.

„Przyjaźń" — „Thais" — pol. l. 15, g. 15.30, 17.30, 19.30.

„Pokolenie" — „Superpotwór" — jap. bo., g. 15.30, 17.30, „Całe życie Zachara" — ZSRR, l. 15, g. 19.30.

„Odeon" — nieczynne.

APTEKI DYŻURNE: nr 67-010 ul Zwycięstwa 7, nr 67-015, pl. Konstytucji 3

INFORMACJA służby zdrowia — czynna 6—20. tel 261-21. Informacja o usługach — 365-35

TELEFONY: Straż Pożarna 998 Pogotowie Ratunkowe 999. Pogotowie Energetyczne — Radom 981. Komenda MO 251-36. Pogotowie Milicyjne 997. Pomoc drogowa 961.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Żwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność" — „Podróże pana Kleksa" — cz. I, II — pol. bo., g. 14. „Szpital Britannia" — ang. l. 18, g. 16.30, 19.

„Metalowiec" — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: nr 20-117 ul. Zielna 12, tel. 127-23.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — tel. 13-705

Starachowice

KINA

„Robotnik" — „Sprzedawca kapeluszy" — fr. l. 18, g. 17, 19.

„Star" — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: nr 20-076 ul Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefony 53-10 i 53-30.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik" — „Wystarczy być" — USA, l. 15, g. 16.30. „Dziewczęta z Nowolipek" — pol, l. 15, g. 17.30, 19.30.

„Przodownik" — „Nieoczekiwana zmiana miejsc" — USA, l. 15, g. 15, 17.

„Zorza" — „O-bi, O-ba" — pol. l. 15, g. 16, 18.

APTEKA DYŻURNA: nr 30-071 ul. Starokunowska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności — 537-93, ul Sienkiewicza — 315-73.

Końskie

KINA

„Pegaz" — „Karatecy z Kanionu Żółtej Rzeki" — chin. l. 15, g. 15.30, 17.30, 19.30.

„Antyczne" — „Rikszarz" — chin. l. 15, g. 16, 18.15.

UWAGA! Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie odpowiada.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

17.05 Dziennik 17.15 Z teki kompozytorskiej Andrzeja Korzyńskiego 17.30 „Woda dla Ostrowca" — aud. M. Bednarskiej 17.40 Muzyka 17.50 „Bogactwa wyrwane ziemi" — aud. B. Gumowskiego 18.00 Utwory kompozytorów kieleckich 18.25 Skrót dziennika

TELEWIZJA

Dziś

PROGRAM I

15.00 Studio Sport: XXXIX Wyścig Pokoju — kryterium uliczne w Kijowie
16.25 Program dnia i DT — wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Krąg" — mag. harcerzy
16.55 Dla dzieci: „Tik-Tak"
17.20 DT — wiadomości
17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.40 „Tele-goł": Maksyk 86
18.05 „Na skraju życia" — śpiewa Joanna Rawik
18.40 „Wspólna Polska — wspólne sprawy"
19.00 Dobranoc: „Przygód kilka wróbla Ćwirka"
19.10 „Archiwum XX wieku": „Zwycięstwo"
19.30 Dziennik TV
20.00 Publicystyka
20.15 Studio Sport: Finał Pucharu Europejskich Mistrzów Klubowych w piłce nożnej: Steaua Bukareszt — FC Barcelona W przerwie meczu: Kronika Wyścigu Pokoju
22.00 DT — komentarze
22.25 „Program dla wszystkich"
22.55 DT — wiadomości
23.00 Jęz. rosyjski (25)

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Jęz. rosyjski (19)
17.00 Poradnik „Kliniki zdrowego człowieka"
17.30 „Salon muzyczny": II Festiwal Sztuki Wokalnej
18.20 Przeboje „Dwójki"
18.30 Program lokalny
19.00 „Teraz my" (1): Unitra — Telpod
19.30 Dziennik TV
20.00 „Teraz my" (2): Unitra — Telpod
20.15 „Dookoła świata": „W Nigerii"
21.00 „Teraz my" (3): Unitra — Telpod
22.00 Studio Sport: Mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów
22.30 „Osądźmy sami"
23.15 Wieczorne wiadomości

Jutro

PROGRAM I

8.10 Fizyka, kl. VII: Prąd elektryczny
9.00 Praca — technika, kl. I: Kolacja dla rodziców
9.30—12.00 „Domator"
9.35 „Domowe przedszkole"
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Zbrodnia w tajdze" — radz. film fab.
11.35 „Szkoła dla rodziców": „Od kiedy wychowywać"
11.50 „Historia najbliższa"
12.00 XXXIX Wyścig Pokoju — 2 etap — jazda drużynowa na czas w Kijowie
14.00 TTR, jęz. polski, s. IV: Problematyka narodowa w twórczości Żeromskiego

Uwaga! Za ewentualne zmiany w programie TV redakcja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZNALAZCĘ aparatu fotograficznego „exa I b" nr fabryczny 609839 b, proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Józef Widera, Kielce, Nowy Świat 50a/2, tel. 274-76. 902-g

SPECJALISTA chirurgii dziecięcej — lekarz medycyny, Adam Mikołajczyk przyjmuje: wtorki, piątki, 17—18. Kielce, Sienkiewicza 4a/9. 908-g

REJONOWY Zakład Gazowniczy w Kielcach unieważnia pieczątkę o treści: Rozdzielnia Gazu Kielce, Edward Kozera. 155-k

GORGUL Andrzej (zam. Jedlanka) zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji w Jedlińsku. 1250-r

WACHOWSKI Zdzisław (zam. Skarżysko) zgubił prawo jazdy, wydane przez WK Skarżysko. 1248-r

DYGAS Barbara (zam. Rawica) zgubiła przepustkę, bilet miesięczny, wydany przez RZPS „Radoskór". 1252-r

MĄCZKA Magda (zam. Radom) zgubiła przepustkę, wydaną przez RZPS „Radoskór". 1251-r

PICHETA Mariola zgubiła bilet miesięczny PKS, trasa Kielce — Ruda Strawczyńska, legitymację szkolną ZDZ Kielce. 900-g

HINCZA Dorota zgubiła legitymację studencką WSP Kielce. 901-g

MILLER Piotr zgubił legitymację szkolną ZSZ nr 1 Kielce. 899-g

WOJEWÓDZKI URZĄD POCZTY
w RADOMIU
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż budynku drewnianego zlokalizowanego w Radomiu przy ul. 22 Lipca 8 (drewniak za kasami biletowymi PKS), cena wywoławcza 36.400 zł.

Nabywca dokona rozbiórki we własnym zakresie oraz wywiezie uzyskany materiał transportem własnym.

Przetarg odbędzie się 14-05-86 r., o godz. 10 w Radomiu przy ul. 22 Lipca 2, pokój 26, II piętro.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o wpłacenie wadium w wysokości 3640 zł w kasie urzędu, pokój nr 15, II piętro, w terminie do 13-05-86 r.

Dodatkowych informacji w przedmiotowej sprawie udzielamy w godz. 8—14, telefon 283-20. 175-k

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PKS w KIELCACH,
ul. Dzierżyńskiego 84
OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

1) „star 29" z silnikiem 60107, nr rejestracyjny KIG-618 Z, cena wywoławcza 317.400 zł;
2) „skoda MTSR-24", nr rejestracyjny KIH-125 G, cena wywoławcza 669.960 zł;
3) „skoda MT-4", nr rejestracyjny KIH-549 E, cena wywoławcza 621.600 zł.

Pojazdy można oglądać na trzy dni przed przetargiem. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Oddziału najpóźniej w przeddzień przetargu, który odbędzie się 21-05-86 r. o godz. 10 w świetlicy Oddziału Krajowej PKS w Kielcach, ul. Dzierżyńskiego 84.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz nie bierzemy odpowiedzialności za ukryte wady pojazdów. Pojazdy będą sprzedawane w stanie aktualnym w dniu przetargu. 165-k

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU
w KIELCACH
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

1) „nysy 522", nr rej. KIG 699Z, nr silnika 172315, nr podwozia 160246, rok prod. 1975, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 195.000 zł;
2) „stara 29", nr rej. KIG 614Z, nr silnika 07497, nr podwozia 09019, rok prod. 1970, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 176.000 zł;
3) „stara 29", nr rej. KIH 649D, nr silnika 345--008666, nr podwozia 43405, rok prod. 1974, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza 140.800 zł.

Przetarg odbędzie się 21-05-86 r., o godz. 10 w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Kierowców Ligi Obrony Kraju w Kielcach, ul. Legnicka 1.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w 14 dniu po pierwszym przetargu, tj. 4 czerwca o godz. 10.

Samochody można oglądać na dwa dni przed przetargiem w Kielcach, ul. Legnicka 1, w godz. od 12 do 15.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na dzień przed przetargiem, w kasie ośrodka do godz. 15.

Sprzedający nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte pojazdów oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 164-k

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁEK WODNYCH
RADOM, ul. Narutowicza nr 7
OGŁASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „star 29 osinobus", nr rej. RAA 470 G, stopień zużycia 55 proc., cena obniżona z I przetargu o 50 proc., tj. 220.500 zł.

Przetarg odbędzie się 21-05-86 r., w biurze WZSW, o godz. 10. 179-k

TOMCZYK Andrzej zgubił prawo jazdy kat. BCE wydane przez WK Skarżysko, przepustkę ZM Skarżysko. 836-g

BŁAJSZCZAK Tadeusz zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Kielce. 897-g

FULAR Dariusz zgubił legitymację szkolną ZSPS Kielce. 895-g

BEZAK Ryszard zgubił prawo jazdy kat. AB, wydane przez WK Ostrowiec. 896-g

SZCZEPANIAK Stefan zgubił legitymację szkolną ZSPS i bilet miesięczny PKS, trasa Lechów — Kielce. 903-g

DOBOSZ Jerzy zgubił legitymację szkolną LO Włoszczowa. 911-g

BACZMAŃSKI Dariusz zgubił bilet wolnej jazdy MPK. 912-g

ŁEBEK Marcin zgubił legitymację szkolną, bilet miesięczny PKS trasa Bolmin — Chęciny. 905-g

RZESZOWSKI Robert zgubił legitymację szkolną ZSZ, dowód rejestracyjny KIA, talon benzynowy. 904-g

ROGOWICZ Michał zgubił legitymację szkolną ZSZ nr 3 Kielce. 907-g

http://sbc.wbp.kielce.pl

Dwa bieguny magnezu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rozruchu cementowni, co chyba najlepiej wyjaśnia z czym mamy do czynienia — z działalnością planowaną czy z przypadkiem?

Wbrew obiegowym sądom i przypuszczeniom, „Małogoszcz" nie ma własnego surowca potrzebnego do przerobu na produkt przeznaczenia rolniczego. Nie miał i nie ma. Nawóz wapniowo-magnezowy wytwarza się z odpadów skalnych usypanych w hałdy pozostawione w różnych miejscach Kieleczczyzny przez inne przedsiębiorstwa eksploatacji złóż kamiennych. Taka hałda była w pobliskim Korzecku. Cementownia uprzątnęła to szpecące plener zwalisko i przerobiła na materiał nawozowy. Od połowy 1984 roku zwozi się do Małogoszcza surowiec skalny z hałdy w Radkowicach. Ale i tu kończy się już zapas. Wkrótce wyczerpią się odpady w rejonie Laskowej.

W ciągu pięciu lat przez młyny zbudowane w „Małogoszczu" z myślą o cemencie, a nie nawozach, przeszło ponad milion ton skał odpadowych, a gospodarka rolna niespodziewanie zyskała 900 tys. ton środka nawozowego z zawartością magnezu, którego tak bardzo potrzeba naszym gruntom uprawnym. Prawdę mówiąc, polskie rolnictwo najwięcej skorzystało na trudnej sytuacji polskiego przemysłu cementowego, a w szczególności na kryzysie paliwowym w „Małogoszczu". Wszelkie pretensje i żale, że tego nawozu jest wciąż mało a dystrybucja nierzadko szwankuje, przyjmowane są przez cementownię jako wyrzuty i zarzuty tyleż niewdzięczne, co niewłaściwie adresowane. „Małogoszcz" mógł przecież podjąć zupełnie inną produkcję uboczną, może nawet łatwiejszą i bardziej intratną. Na produkcji nawozu dobry interes robi tylko rolnictwo. W każdym razie nie cementownia. Po dokładnym obliczeniu kosztów transportu, surowca, przemiału i pozostałych nakładów produkcja jednej tony nawozu CaO+MgO kosztuje 3900 złotych. Tymczasem rolnik płaci w GS 300 zł za tonę. Producent, czyli „Małogoszcz" pobiera cenę hurtową 180 zł za tonę. Jeśli odbiorca odbiera nawóz bezpośrednio w cementowni, płaci tylko 70 zł. Oczywiście za tonę.

Fachowcy z dziedziny rolnictwa stwierdzają, że wysianie 4 ton nawozu wapniowo-magnezowego na hektar średnio zakwaszonej gleby podnosi plony o około 6 kwintali, a to już zysk co najmniej 10 tys. złotych. 10 tys. zł za 1200 złotych — czy to zły interes? Czy GS, która płaci cementowni 180 zł, a od rolnika bierze 300 zł robi zły interes? Czy spółdzielnia produkcyjna, która własną ciężarówką przewiezie na pole nawóz w cenie 70 zł za tonę, źle wychodzi na tej transakcji, skoro za 280 zł (4 tony nawozu) z przyrostu plonów uzyska 10 tys. złotych?

WZGS i organizacje samorządowe rolników z województw zachodnich, wypowiadając się w imieniu chłopów twierdzą, że gotowe są wziąć każdą ilość małogoskiego produktu po rzeczywistych kosztach produkcji, bo to im się bardziej opłaca niż niedobór magnezu w ziemi. Produkt z Małogoszcza — jak łatwo zauważyć — jest szczodrze dotowany. Formalnie dotacje otrzymuje producent, praktycznie rolnictwo, bowiem „Małogoszcz" otrzymuje tylko wyrównanie różnicy między kosztem produkcji a ceną zbytu. Rolnik natomiast kupuje towar znacznie taniej niż wynosi koszt wytwarzania. Słusznie, niesłusznie? Cementownia „Małogoszcz" otrzymuje w tym roku dotację o 5 proc. niższą niż w roku ubiegłym. W ostatecznym rachunku jest to obniżenie kwoty dotacji o prawie 13 mln zł. Suma ta jest różnicą między kosztem produkcji, a kwotą uzyskaną ze sprzedaży produktu i dotacji. Jakkolwiek by kwalifikował i liczył, produkcja nawozu wapniowo-magnezowego stała się deficytowa.

Kwestia dystrybucji nie tkwi w Małogoszczu. Zajmuje się tym Centrala „Polcement" w Sosnowcu, która kieruje się wskaźnikami bonitacji gleb, wielkością zamówień i zapobiegliwością odbiorców hurtowych, rozdziela całą produkcję między kupców z całego kraju wcale nie pozostawiając na złej pozycji województw: kieleckiego, radomskiego czy tarnobrzeskiego. Jeśli w naszym najbliższym terenie usłyszy się narzekanie na brak nawozu magnezowego, wtedy należy posłużyć się prostą wiadomością: każde zamówienie kieleckich hurtowników jest w pełni, a nawet z nadwyżką, realizowane. W I kwartale br. na zamówione 4 tys. ton województwo kieleckie otrzymało 4500 ton, a w II kwartale z zamówionych 1500 ton odebrano tylko 300 ton.

Na zakończenie informacja, która da całego problemu CaO+MgO wprowadza pełne uspokojenie (?) — w najbliższych miesiącach zakończona zostanie operacja inwestycyjna zmieniająca system zasilania dwóch pieców na węgiel co umożliwi produkcję cementu nawet w warunkach braku mazutu. W ten sposób cała sprawa produkcji nawozu wapniowo-magnezowego przestanie po prostu istnieć. „Małogoszcz", zgodnie ze swoim głównym zadaniem, produkować będzie tylko cement...

(st)

Proponujemy

● **Muzeum Narodowe w Kielcach** zaprasza dziś, 7 bm. do kina przy pl. Partyzantów na seans filmów o sztuce. W programie m.in.: **„Plakat"** (prezentacja współczesnych grafików polskich), **„Łódź starożytna"** (o starożytnym rodowodzie dzisiejszej Łodzi), **„Świat Tymona"** (o twórczości malarza, grafika, rzeźbiarza i projektanta wnętrz Tymona Niesiołowskiego). (kaz)

● **Muzeum Narodowe** zaprasza w czwartek, 8 bm., o godz. 16 do pomieszczeń przy pl. Partyzantów na otwarcie czasowej wystawy poświęconej pradziejom regionu Świętokrzyskiego pt. „Epoka brązu na Kieleczczyźnie".

● **Koło Ligi Kobiet Polskich w osiedlu Podkarczówka w Kielcach** zaprasza do „Amonitu" 7 bm. o godz. 18 na spotkanie z sędzią Jerzym Żeberem.

● **Klub „Merkury" w Kielcach** zaprasza 8 bm. o godz. 17 i 19.30 na projekcję wideo o zespole „Led Zeppelin".

● **Studencki Klub „Wspak"** zaprasza 9 bm., o godz. 20.30 na koncert wirtuoza gry gitarowej — Krzysztofa Ścierańskiego. Gościnnie wystąpi także Wolfgang Kierfeldt z RFN. W sobotę i niedzielę o godz. 19 w klubie — wideoteka.

● **Dom Środowisk Twórczych w Kielcach** zaprasza 7 maja o godz. 16 na spotkanie z Janem Pierzchałą, prezesem Oddziału Katowickiego ZLP oraz z Felixem Necem — prozaikiem, poetą i dziennikarzem katowickim. (a-z)

agencje informują:

TOKIO. R. Reagan powiedział przed odlotem do USA, że przywódcy 7 państw Zachodu postanowili kontynuować dotychczasową politykę gospodarczą, zacieśniać współpracę gospodarczą i koordynować decyzje ekonomiczne.

MOSKWA. We wtorek odbyło się na Kremlu spotkanie Michaiła Gorbaczowa z prezydentem Angoli Jose Eduardo dos Santosem. Obaj zwrócili uwagę na zaostrzenie się sytuacji na świecie. Uzgodniono realizację szeregu przedsięwzięć mających na celu rozwój obustronnej współpracy partii i państw.

WASZYNGTON. Senat USA odrzucił we wtorek wieczorem zdecydowaną większością głosów propozycję prezydenta Ronalda Reagana w sprawie sprzedaży Arabii Saudyjskiej nowoczesnych rakiet, w tym rakiet przeciwlotniczych „stinger" za sumę 354 mln dolarów.

MOSKWA. We wtorek radzieccy kosmonauci Leonid Kizim i Władimir Sołowiow połączyli statek kosmiczny „Sojuz T-15" z zespołem orbitalnym „Salut-7" — „Kosmos-1686". Po raz pierwszy w historii lotów pilotowanych wykonano przelot z jednej stacji orbitalnej na drugą.

KAIR. W trzecim, ostatnim dniu wizyty w Egipcie, minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski został przyjęty przez prezydenta Hosniego Mubaraka. Omówiono stan stosunków dwustronnych i perspektywy ich rozwoju. Wymieniono poglądy na temat niektórych zagadnień międzynarodowych i regionalnych.

Obchody Dnia Zwycięstwa

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zwycięstwo przypieczętowane w Berlinie, okupione krwią tysięcy Polaków i 600 tysięcy poległych na polskich ziemiach żołnierzy radzieckich jest dla nas świętem najwyższej rangi. W przeddzień tego święta odbędzie się w Kielcach spotkanie kombatantów wraz z uhonorowaniem wielu zasłużonych odznaczeniami państwowymi. W tymże dniu złożone zostaną wieńce na Kadzielni i pod pomnikami Wdzięczności oraz na cmentarzach żołnierzy radzieckich. 8 maja o godz. 17 na pl. gen. Świerczewskiego w Starachowicach odbędzie się manifestacja antywojenna. 9 maja o godz. 17 w hali widowiskowo-sportowej w Kielcach odbędzie się uroczysty koncert.

W tym czasie uroczyste dni obchodzić będzie miasto i uzdrowisko, Busko-Solec Zdrój. Miasto Busko obchodzi 700-lecie istnienia, uzdrowisko — 150 lat. W Busku odsłonięty zostanie pomnik Bohaterom Poległym o Wyzwolenie, a uzdrowisko otrzyma sztandar.

Uroczyste wieczornice, akademie, spotkania odbywają się w wielu innych miejscowościach woj. kieleckiego.

Przed Dniem Zwycięstwa, w woj. radomskim tradycyjnie już odbywają się okolicznościowe spotkania weteranów walk o wyzwolenie, żołnierzy i oficerów LWP, byłych więźniów obozów koncentracyjnych, ze społeczeństwem, zwłaszcza z młodzieżą. W szkołach i placówkach oświatowych przewidziane są apele, prelekcje oraz wieczornice.

Z okazji Dnia Zwycięstwa w miejscach pamięci narodowej, pod pomnikami, na cmentarzach żołnierzy polskich i radzieckich, mogiłach partyzantów, zostaną złożone wiązanki kwiatów.

W Radomiu w przeddzień 9 maja władze polityczne i administracyjne miasta i województwa, przedstawiciele społeczeństwa, organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych, złożą wieńce i wiązanki kwiatów na placu Zwycięstwa, pod pomnikiem Wdzięczności. Odbędzie się też patriotyczna manifestacja i apel poległych. (wlm)

Tragiczne skutki eksplozji

6 bm. przy ul. Kątowej w Wałbrzychu, nastąpiła silna eksplozja gazu z sieci miejskiej, w wyniku czego śmierć na miejscu poniósł jeden z lokatorów, 32-letni Antoni R.

Również w Mielcu, w jednym z garaży wybuchł pożar: w płomieniach poniósł śmierć właściciel stojącego tam samochodu, 60-letni Kazimierz T. Przyczyną pożaru był prawdopodobnie samozapłon benzyny podczas przelewania jej z kanistra do zbiornika.

„Alkomat" prawdę powie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zainstalowany w niewielkim, przenośnym urządzeniu mikrokomputer, natychmiast oblicza koncentrację alkoholu w powietrzu wydychanym przez kierowcę, ujawniając na elektronicznym wyświetlaczu ilość promili alkoholu we krwi badanego. Wynik rejestruje również minidrukarka, uzupełniając go o datę i dokładną godzinę przeprowadzenia próby.

„Alkomat" dysponuje również programowym sterowaniem, które wyklucza błędy obsługi i wszelkie manipulacje wynikami pomiarów. Dodatkowo, chorych np. na cukrzycę, czy nadkwasotę, zabezpiecza przed pomyłkami analizator dwutlenku węgla, koncentracji acetonu i pary wodnej. Wyposażenie jednorazowych ustników w zawór zwrotny uniemożliwi także próby oszukania urządzenia.

W trakcie prowadzonej wczoraj na Kieleczczyźnie akcji „Bądź przezorny na drodze" aparat obsługiwany przez por. Bogdana Siępniewskiego i st. sierż. sztab. Mieczysława Dobrowolskiego pomógł ujawnić kilku kierowców, którzy zasiedli za kierownicą nie tylko po bezpośrednim spożyciu alkoholu, ale będących również na tzw. kacu. Wyniki badania pozwalają na skierowanie wniosków do kolegiów orzekających bez dodatkowego pobierania krwi.

„Alkomat" zasilany energią z akumulatora samochodowego, bądź też z sieci elektrycznej, będzie postrachem nie tylko dla nierozważnych kierowców, bowiem pozwala na szybkie przeprowadzenie kontroli trzeźwości pracowników wchodzących i opuszczających przedsiębiorstwa, instytucje i bazy transportowe. (ALF)

Plenarne obrady KW PZPR w Radomiu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Na terenie woj. radomskiego funkcjonuje 797 szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. Obejmują one wychowaniem i nauczaniem 150 tys. dzieci i młodzieży. Działalność dydaktyczno-wychowawcza prowadzona jest w 736 obiektach oświatowych, blisko 90 z nich to budynki w bardzo złym stanie technicznym, 33 nie nadają się już nawet do remontu. Wiele placówek oświatowych jest przeciążonych. Nauka w tych szkołach odbywa się na 2—3 zmiany, od godz. 7 do 20. Zachodzi więc pilna potrzeba w najbliższym czasie (uwzględniając przy tym prognozy demograficzne) wybudowania ponad 230 nowych obiektów przy jednoczesnym zmodernizowaniu i rozbudowie ponad 160 szkół. Dla poprawy bazy oświatowej można wiele zrobić w ramach akcji Narodowego Czynu Pomocy Szkole zapoczątkowanej przez PRON. Ostatnio jednak akcja ta w Radomskiem uległa pewnemu zahamowaniu. Należy więc zintensyfikować wysiłki w kierunku umacniania społecznego wsparcia oświaty.

Sekretarz A. Włodarczyk omówił problemy związane z nauczaniem i wychowaniem dzieci i młodzieży, ustosunkował się też do aktualnych programów szkolnych oraz do sytuacji społeczno-politycznej w środowisku szkolnym. Stwierdził m.in., iż młodzież jest krytyczna wobec wielu aspektów życia w kraju, ale jednocześnie jest głęboko związana z podstawowymi ideałami socjalizmu — jest wrażliwa na krzywdę ludzką, niesprawiedliwość społeczną, mijanie się słów z czynami. Chce ona dyskutować ze swoimi nauczycielami o przyczynach kryzysu w naszym kraju, o przyszłości Polski, o kierunkach polityki społecznej i gospodarczej.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja, której omówienie zamieścimy w jutrzejszym wydaniu naszej gazety. (wlm)

Amatorzy podwodnej archeologii

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

okręty w pułapkę. Nie wybrzeża, ale ludzie je zamieszkujący byli groźni — dowodzą. Inni powiadają, że owe fałszywe światła były po prostu odbiciem wielkich ognisk, na których wytapiano wielorybi tłuszcz. Zgody wśród kronikarzy nie ma. W nazewnictwie geograficznym przetrwała natomiast do dziś nazwa „Ognistej Wyspy" — jednej z dzielnic mieszkaniowych dzisiejszego Nowego Jorku.

Tymczasem na poszukiwania podwodnych reliktów dawnej żeglarskiej przeszłości ruszyć chce w tym roku cała armia amatorów. Wyobraźnię pobudziło odnalezienie kilkanaście miesięcy temu u wybrzeży Florydy złotego skarbu na wraku „Atochy". Edith Hoffman, prezeska stowarzyszenia płetwonurków z Long Island, powiada, że jeśli 5 lat temu jej organizacja zrzeszała 60 tysięcy amatorów podwodnych przygód, to dziś jest ich dwakroć tyle.

Zawodowi archeolodzy natomiast żywią obawy przed spustoszeniem, jakie może grozić spoczywającym na dnie morza pamiątkom kultury materialnej. „Jeśli każdy ze 120 tysięcy nurków amatorów zechce mieć pamiątkę ze swoich podwodnych peregrynacji w postaci fragmentu jakiegoś znaleziska — argumentują — to wkrótce u wybrzeży Long Island nie zostanie nic".

Sprawa stała się też przedmiotem debaty w Kongresie. Podkomisja ds. oceanografii Izby Reprezentantów zapowiada nową akcję na rzecz ustawy o podwodnych poszukiwaniach. Do rozstrzygnięcia jest wiele spraw — także kwestia tytułu własności do podwodnego znaleziska. Na razie jednak rzecz jest otwarta. Każdy sam sobie stanowi prawa, wystarczy więc dać nurka i a nuż trafi się skarb, jeśli już nie w postaci złota, to choćby — jak niedawno przy Long Island — statek z ładunkiem cyny i tak gwarantującej pokrycie podwodnych akcji. 500 wraków u wybrzeży nowojorskich wróży wiele.

Ciasno więc będzie w tym roku na nowojorskich wodach. Pojawią się prawdziwe „ławice" amatorów nurkowania. Ciasno też będzie na plażach i w ogóle w mieście.

GRZEGORZ WOŹNIAK

Telefon interwencyjny

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

prowadził się do innego mieszkania — informują czytelnicy — a swoje zwierzęta dogląda tylko raz dziennie.

Sąsiedzi są bezradni, kto im pomoże?

W Rejonowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej obiecano zająć się niezwłocznie sprawą pustego lokalu w Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami natomiast — uwięzionymi psami.

Mamy nadzieję, że po naszej notatce mieszkańcy z ul. 1 Maja 69 będą już mogli spać spokojnie. Wszak lokal mieszkalny, to nie psia buda. (iga)

http://sbc.wbp.kielce.pl

sport

Syn idzie w ślady ojca

Uwe Ampler z NRD zwycięzcą prologu

Syn triumfatora Wyścigu Pokoju w 1963 roku znakomitego przed laty kolarza Klausa Amplera, 21-letni UWE AMPLER z NRD został zwycięzcą rozegranego wczoraj na ulicach Kijowa prologu 39 Wyścigu Pokoju. Warto przypomnieć, że przed rokiem, podczas prologu w Pradze, Uwe był drugi, za Lechem Piaseckim.

W tym roku nie ma w naszej ekipie Lecha Piaseckiego, nie ma też kontuzjowanego Andrzeja Mierzejewskiego. W pierwszej próbie sił zabrakło więc biało-czerwonych w czołówce, choć dziesiąte miejsce Zenona Jaskuły ze stratą 10 sekund do zwycięzcy nie jest złe.

W tegorocznym wyścigu na starcie stanęło 60 kolarzy z CSRS, NRD, Polski, ZSRR, Bułgarii, Węgier, Kuby, Francji, Mongolii i Syrii. Niestety, mimo wcześniejszego zgłoszenia drużyn zabrakło w majowej imprezie reprezentantów Belgii, Holandii, Jugosławii, RFN, Rumunii, Szwajcarii, USA, Wielkiej Brytanii i Włoch. Na decyzji nie brania udziału w wyścigu zaważyła, jak wszystko na to wskazuje, prowadzona z wielkim rozgłosem przez zachodnie ośrodki propagandowe kampania wokół awarii w Czernobylu.

Dziś I etap, kryterium na ulicach Kijowa (130 km). Początek transmisji telewizyjnej o godz. 15 w programie I. (ap)

WYNIKI PROLOGU

Indywidualne

1. Ampler NRD	8,36
2. Klimow ZSRR	8,36
3. Stajkow Bułgaria	8,37
4. Barth NRD	8,41
5. Ludwig NRD	8,42
6. Skoda CSRS	8,44
10. JASKUŁA	8,46
15. KRAWCZYK	8,54
16. BARTKOWIAK	8,54
23. STĘPNIEWSKI	9,02
28. WRONA	9,09
35. SZERSZYŃSKI	9,20

Drużynowe

1. NRD	25,59
2. ZSRR	26,10
3. CSRS	26,24
4. Bułgaria	26,33
5. POLSKA	26,34

Z aren XIII OSM

● W Krapkowicach rozpoczął się finałowy turniej XIII OSM w piłce ręcznej dziewcząt. W swym pierwszym spotkaniu Budowlani Kielce wygrali z Pałacem Młodzieży Tarnów 25:19 (14:10). (ap)

Na Leśnym Stadionie

Biegi Zwycięstwa

W piątek, 9 maja na Leśnym Stadionie w Kielcach odbędą się Biegi Zwycięstwa. Startować w nich mogą wszyscy chętni, mający aktualne badania lekarskie. W programie imprezy, która rozpocznie się o godz. 13, dziesięć biegów. Rywalizować będą dorośli, młodzież i dzieci; kobiety na 1500, 1000, 800 i 600 metrów, a mężczyźni na 3000, 2500, 2000, 1500 i 800 metrów.

Zgłoszenia do biegów przyjmowane będą na godzinę przed rozpoczęciem zawodów (do godz. 12) w miejscu startu (boisko treningowe Korony na Leśnym Stadionie). Organizatorzy przygotowali nagrody i upominki dla zdobywców trzech czołowych miejsc we wszystkich biegach.

Organizatorami Biegów Zwycięstwa są: Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Kielcach, TKKF, Budowlani, ZM ZSMP i WFS. (ap)

„Minimundial KIELCE-86"

Kibice i rezerwowi zawodnicy z uwagą śledzą grę swych kolegów podczas meczu Belgia (SP 25) — Irak (SP 16) w eliminacjach „Minimundialu Kielce-86".

Fot. Al. Piekarski

Kolorowe spadochrony nad kieleckim lotniskiem

Dziś na kieleckim lotnisku rozpoczęły się XII Świętokrzyskie Zawody Spadochronowe, które podobnie jak w poprzednich latach mają obsadę międzynarodową. Obok polskich zawodników startują bowiem reprezentanci Bułgarii i Węgier. O imprezie, która organizowana jest przez Aeroklub Kielecki z okazji Dnia Zwycięstwa, a zakończy się w niedzielę efektownymi pokazami lotniczymi, rozmawiam z Janem Zięba, jednym z najstarszych stażem kieleckim skoczkiem spadochronowym.

— Do udziału w naszych tradycyjnych zawodach zaprosiliśmy czołowych skoczków z polskich aeroklubów. Przyjęli również nasze zaproszenie Węgrzy z Szolnoku oraz Bułgarzy z Warny, gdzie jest centrum szkolenia spadochronowego tego kraju. Bułgarzy są więc faworytami. Nasz aeroklub reprezentuje siedmiu skoczków: **Artur Zbylut, Roman Kulis i Robert Erdowski**, którzy tworzą pierwszy zespół oraz **Dariusz Zwierzchowski, Dariusz Kasperek, Marek Duraziński i Sławomir Zatorski.** W programie zawodów akrobacje spadochronowe oraz skoki na celność lądowania. Skoki odbywają się codziennie w godzinach od 9 do 13 oraz od 15 do zmroku. Przy okazji zapraszam sympatyków sportów lotniczych na nasze lotnistko. Emocji z pewnością nie zabraknie.

● **A jaki program działacze Aeroklubu Kieleckiego przygotowali na niedzielę?**

— W tym dniu rozdane zostaną puchary i nagrody najlepszym zawodnikom imprezy, bowiem skoki zakończymy w sobotę, ale dla entuzjastów sportów lotniczych przygotowane są atrakcyjne pokazy. Między innymi widzowie będą mogli obejrzeć akrobacje na szybowcu, zwroty i przemieszczenia na śmigłowcu, pokazy modeli latających oraz skoki spadochronowe. Pokazy rozpoczną się o godz. 11, a z dostaniem się na nasze lotnisko nie powinno być kłopotu, bowiem kieleckie MPK uruchomi dodatkowe kursy „czerwonych autobusów", które w niedzielę już od godz. 9, kursować będą z ulicy Okrzei na miejsce imprezy.

Dziękując za rozmowę, życząc skoczkom udanych figur akrobatycznych i skoków w centro, a w imieniu organizatorów zachęcam wszystkich sympatyków sportów lotniczych do wybrania się na kieleckie lotnisko. XII Świętokrzyskie Zawody Spadochronowe i niedzielne pokazy będą z pewnością dużą atrakcją dla dorosłych, młodzieży i dzieci.

A. PAWŁOWSKI

Dziś w Radomiu

Czarni — Stoczniowiec

Dziś o godz. 17 w Radomiu, w hali Broni przy ul. Narutowicza, siatkarze **Czarnych Radom** w kolejnym meczu I ligi zmierzą się ze **Stoczniowcem Gdańsk.** Oczekujemy kolejnego, piętnastego zwycięstwa radomian w bieżących rozgrywkach. (ap)

Młodzi kartingowcy udanie rozpoczęli sezon

W Biłgoraju na miejscowym torze rozegrana została I i II eliminacja kartingowych mistrzostw Polski w kategorii „młodzik", będąca jednocześnie inauguracją tegorocznego sezonu. W imprezie tej bardzo udanie wypadli reprezentanci Automobilklubu Kieleckiego, którzy w klasyfikacji indywidualnej zajęli czołowe miejsca. W I eliminacji, zwyciężył **Robert Chilczuk** z Drwęcy Ostróda przed **Hubertem Dzianokiem i Dariuszem Stróżykiem** z Kielc. Na czwartym miejscu uplasował się **Grzegorz Przeniosło** z Harcerskiego Klubu Kartingowego w Starachowicach. Siódmy był Michał Gil, dziesiąty Janusz Łata, trzynasty Marcin Majewski, czternasty Maciej Pilecki (wszyscy z Automobilklubu Kieleckiego). Jeszcze lepiej pojechali nasi reprezentanci w II eliminacji, którą wygrał **Dzianok** przed **Łatą** i **Przeniosło.** Dwunaste miejsce zajęła 12-letnia **Milena Tusień,** jadąca po raz pierwszy w ekipie kieleckiej i będąca jedyną dziewczynką w gronie 50 zawodników startujących w Biłgoraju.

Po I i II eliminacji liderem w klasyfikacji najlepszych kierowców kartingowych do lat 14, został kielczanin **Hubert Dzianok.** Natomiast w klasyfikacji drużynowej, prowadzi zdecydowanie zespół **Automobilklubu Kieleckiego,** który wyprzedza ekipę z Warszawy. (mar)

Sprintem

● Piłkarze **Realu Madryt** zdobyli Puchar UEFA, mimo porażki w rewanżowym meczu z **FC Koeln 0:2.** Pierwszy finałowy pojedynek wygrał bowiem **Real 5:1.**

● Na odbywających się w Rzymie promocyjnych mistrzostwach świata siatkarek **Polki** przegrały z **Tajwanem 0:3 (12:15, 3:15, 5:15),** tracąc szanse na awans do MŚ grupy „A".

Rzuty osobiste

Karatecy z okolic Silnicy

Bardzo rzadko, nawet wyjątkowo zajmuję się w tym miejscu sportem lokalnym, kieleckim. Chciałbym jednak odnotować wydarzenie niecodzienne, poświadczające, że upór w działalności społecznej może przynieść pożądane owoce. Na wstępie muszę zastrzec, że nie należę do entuzjastów karate i w ogóle tzw. walk wschodnich, nie podniecają mnie ciosy zadawane piętą w grdykę. Ale nie wydaje mi się, żebym przekonał młodych ludzi, którzy pragną uprawiać właśnie tę dziedzinę sportu. Dlatego jestem zdania, że moda na karate powinna być odpowiednio skanalizowana, ogarnięta organizacyjnym porządkiem, ujęta w klubowe ramy. Nie wolno przecież dopuścić, by dziesiątki tysięcy młodych ludzi chałupniczo ćwiczyło na podwórkach i w piwnicach, bo z tego mogą być tylko nieszczęścia.

Krzysztof Borowiec od jedenastu lat trenuje karate. Zaczynał w Politechnice Świętokrzyskiej, teraz ma stopień mistrzowski, pierwszy dan. W roku 1983 był mistrzem Polski w stylu „kyoku-sinkai", japońskiej odmianie karate, typowym sporcie walki, w którym 70 proc. pojedynku odbywa się nogami. Startował też w Czechosłowacji. W Polsce jest obecnie 128 ośrodków karate kyokushinkai. Wśród nich Kielce mają swoje wysokie miejsce i to od dość dawna, a nasi karatecy zajmowali już drugie miejsce w kraju. Przy Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej działa od kilku lat ognisko karate (pod egidą TKKF), w którym w sześciu grupach ćwiczy blisko 400 młodych ludzi. Treningi prowadzą Krzysztof Borowiec i Maciej Mierzejewski. Wynajmują sale szkolne, młodzież sama szyje sobie kimona, a koszty tej zabawy są niewielkie, skoro w dodatku sami zawodnicy płacą za obozy i wyjazdy zagraniczne. Przyjmowani są tylko ci, którzy przeszli odpowiednie badania lekarskie i mają zgodę rodziców. Przed dwoma laty Krzysztof Borowiec pomyślał, że warto zrobić krok następny. Mamy wielu zdolnych młodych karateków, warto więc założyć klub, w którym poznawaliby dalsze tajniki tej dziedziny sportu.

Przez dwa lata zabiegał o utworzenie takiego klubu. Przekonywał o potrzebie jego założenia. Zapewniał, że ogniska i kluby karate nie są wylęgarnią sprawnych w walce chuliganów. Na dziesiątki tysięcy tego rodzaju wykroczeń w Polsce, w zaledwie dwudziestu uczestniczyli młodzi ludzie ćwiczący tę gałąź sportu, a jest ich przecież około 50 tys. Zanim zostaną wprowadzeni w arkana walki, muszą przez co najmniej dwa lata systematycznie trenować. W tych warunkach potencjalni chuligani szybko rezygnują. Wreszcie po dwóch latach Borowiec dopiął swego celu — otrzymał zgodę dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Sportu Urzędu Wojewódzkiego na utworzenie w Kielcach klubu karate kyokushinkai. Znalazł zrozumienie i poparcie w Zarządzie Miejskim ZSMP, zwłaszcza u wiceprzewodniczącego Jarosława Kukulskiego. Niebawem klub ma otrzymać pomieszczenia biurowe przy ul. Słowackiego. Prezesem klubu jest Wojciech Kuziel, wiceprezesem i trenerem Krzysztof Borowiec. W Kielcach powstał więc jeden z dwudziestu w Polsce klubów karate, który nie ma dotąd żadnego sponsora. Idzie o niewielką w sumie kwotę — pół miliona złotych rocznie na wynajmowanie sal i organizowanie zawodów. Bo według przepisów, tylko kluby karate (a nie ogniska TKKF) mogą urządzać prawdziwe zawody w tej dyscyplinie sportu. Być może już jesienią bieżącego roku zobaczymy w Kielcach zawody i pojedynki karateków. Założyciele klubu liczą na pomoc zakładów pracy, które zatrudniają wielu młodych ludzi. Zapewnią im treningi, niekoniecznie tylko karate.

Od września rozpoczną się zapisy do Kieleckiego Klubu Karate Kyokushinkai. Młodzież 12-14-letnia ćwiczyć będzie dwa razy w tygodniu po dwie godziny, starsi trzy razy w tygodniu. Zawodnicy sami będą sobie kupować lub szyć kimona, płacić za obozy i udział w zawodach. Z klubu nie dostaną ani grosza, co w naszych warunkach wydaje się nieprawdopodobne. Ciekawe, czy właśnie takie kluby sportowe mają jeszcze w Polsce racje bytu?

TADEUSZ WIĄCEK

http://sbc.wbp.kielce.pl